Ner 40. Kraków 17 Lutego — Niedziela. Rok 1867.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2
— we Lwowie	„ „ 21	„ „ 5 c. 25	„ „ 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ „ 24	„ „ 6	„ „ 2 c. 25
„ do Prus	„ tal. 17 sgr. 2	„ tal. 4 sgr. 8	„ tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj .	„ „ 21 „ 10	„ „ 5 „ 10	„ „ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii . .	„ fran. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ „ Turcyi, Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ „ 29	„ „ 10
„ „ Belgii	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniądzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różanej w domu pod L. 423, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Tomasz Kochański* przy placu Katedralnym pod L. 31, w domu p. *Majewskiego.*— W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22.— Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du pont de Lodi N. 1 — Zaś tylko ogłoszenia: we Lwowie pp. *Hercok* i *Arnold* ulica Halicka Nr. 240 — w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein i Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.*— w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke et Sarninghausen.*

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 16 lutego.

Treść mesażu mającego otworzyć Sejmy krajowe, którą podaliśmy wczoraj z dzienników wiedeńskich w oddziale „Wiednia,“ nie może uchodzić za niewątpliwą. Trudno bowiem pogodzić oświadczenie, „że układ z Węgrami usunął przyczynę zawieszenia konstytucyi i powołania „nadzwyczajnego Reichsrathu,“ z postanowieniem „że ze strony rządu zawarty z Węgrami układ przedłożony zostanie Reichsrathowi, aby nad nim swobodnie głosował *(dass er sein freies Votum darüber abgebe)*. Jeżeli układ już „zawarty“, a więc dokonany, a ministerstwo węgierskie stanęło, to na cóż poddawać układ pod głosowanie — a przecież *freies Votum* nie co innego znaczy po polsku? Czy zresztą nie dla tego właśnie hr. Belcredi ustąpił z gabinetu, że obstawał za oddaniem układu z Węgrami pod głosowanie Reichsrathu?

W tej wątpliwości nie dziwimy się bynajmniej, że na konferencyi deputowanych sejmów niemieckich we czwartek w Wiedniu odbytej, nie mogło przyjść do rezolucyi. Nieznajomość istotnych zamiarów rządu, w jaki sposób zechce on układ z Węgrami przedłożyć Reichsrathowi, nie mogła doprowadzić narad nad rzeczonym układem do stanowczego rezultatu. Na tym bowiem gruncie zdaje się odbywały się narady w tem zebraniu, a nie na czystem polu dualizmu; i tu stronnictwo niemieckie rozpadło się na tych co elaborat sześćdziesięciu siedmiu chcą przyjąć bezwzględnie, i tych co go bezwarunkowo przyjąć nie chcą. Rozdział ten cechowaliśmy oddawna w stronnictwie niemieckiem; nie możemy go jednak uważać za stanowczy, bo nie odznaczył się tak, jakby sobie życzyć wypadało, ot po prostu: jedni przystają na dualizm a inni go odrzucają. Nie wiemy, na jakiem polu odbywać się będą narady posłów z sejmów nieniemieckich, którzy wczoraj zebrać się mieli w Wiedniu; z pewnością atoli da się przepowiedzieć, że jeżeli za przedmiot wezmą układ z Węgrami, to również dyskusya bez rezultatu pozostanie. Bo to więcej, niż pewna, że układ z Węgrami nie zależy w tej chwili od podobnych konferencyj, a przeto żadnej podstawy do rezolucyi dostarczyć nie jest w stanie. Podstawą tą może być tylko faktyczne następstwo układu to jest dualizm, i środek uświęcający go, to jest: powołanie Reichsrathu. Kto nie chce celu, czy ma użyć środka do niego? To główne pytanie.

Czytamy w dziennikach popierających dualizm, a nawet spotykamy się niekiedy ze zdaniem, że albo trzeba przyjąć dualizm, albo do układu z Węgrami wcale nie przyjdzie, coby było największem nieszczęściem; że przeto z dwojga złego mniejsze wybrać należy. Rozumiemy tę znanej mądrości maksymę, gdy idzie o nieszczęście, które uchylić się nie da, ale nie o złe, które o tyle od nas zależy, że się go sami dopuszczamy. I układ z Węgrami i wprowadzenie z nim dualizmu, to czyny ludzkie, polityczne, tak dalece, że jeszcze nieskończone w chwili kiedy to piszemy, nie ma tu fatalności; czyżby już nie było innej drogi, innego ratunku, jak podział monarchii? Słyszymy odpowiedź: „fatalności zapewne nie ma, ale jest konieczność polityczna; a jakkolwiek uznajemy szkodliwość dualistycznego systematu, rozum polityczny wskazuje, aby poddać się konieczności, i starać się o ile można z jak najmniejszą szkodą przyjąć ją jako czyn dokonany, przykładając się całemi siłami do wprowadzenia systematu.“ Temi prawie słowy tłómaczy jeden z dzienników niemieckich swoje dualistyczne dążności. „Okropna naiwność!“ odpisuje drugi. I zaprawdę „okropna,“ jeżeli to „naiwność!“ Bo nie wdając się już w dowodzenie, że nie ma nigdy konieczności politycznej, aby zrobić krok, który się z góry za szkodliwy uważa, dopóki ten od własnej zależy woli; pominąwszy, że to, co jeszcze nie istnieje, nie jest faktem dokonanym, a przeto za taki tylko przez dobrą chęć przyjętym być może; jakże pojąć chęć brania udziału w zaprowadzeniu szkodliwego systematu? Wybierać między dwojgiem złego, jeśli takowe za nieuniknione się uważa, to jeszcze pewnej roztropności ma pozór; ale przykładać się do wprowadzenia złego, i to własnowolnie, tego już zrozumieć nie podobna.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 13 lutego.

(z) Zgromadzenie Towarzystwa gosp. obraduje codziennie, z rana na posiedzeniach ogólnych, wieczorami w sekcyach. Na ogólnem posiedzeniu ostatniem miał inżynier p. Kuehne nader zajmującą rzecz o fabrykacyi sody i wielkich korzyściach, jakie przy wielkiem bogactwie pokładów soli i siarki w Galicyi, z fabrykacyi onejże wyciągnąć można. W równie zajmującej rozprawie, uzupełniającej poglądy p. Kuehna, poparł myśl jego p. Juljusz Markel, zwracając uwagę na potrzebę poczynienia stósownych kroków do rządu celem uzyskania ułatwień co do otrzymywania soli potrzebnej do wyrabiania sody. Zgromadzenie przychylając się do obu powyższych wniosków poleciło komitetowi zająć się tym przedmiotem i odpowiedni wypracować projekt. Niemniej ważny przedmiot przedłożył Zgromadzeniu członek Towarzystwa p. Erazm Wolański, mianowicie statuta nowo-zawiązanego Towarzystwa akcyjnego rektyfikacyi i wywozu spirytusu, z obszernem sprawy tej wyjaśnieniem. W kraju naszym, gdzie głównym dotąd przemysłem rolniczym jest przerabianie ziemiopłodów na gorzałkę, wyszukanie na nią jak najkorzystniejszego odbytu za granicą, tudzież ułatwienie wywozu, i umniejszenie kosztów takowego przez rektyfikacyę, jest nader ważną, żywotną niemal dla przemysłu rolniczego sprawą. Taki pożądany odbyt w wielkiej ilości znaleźć może spirytus galicyjski na Wschodzie, w małej Azyi i Grecyi, gdzie wielki za tym przedmiotem jest popyt. To więc skłoniło założycielów spółki, o której mowa, do obrania Czerniowiec na założenie fabryki rektyfikacyjnej. Spodziewana regulacya Prutu, komunikacya z Dunajem i morzem Czarnem, ułatwiona i bliższa niż z któregokolwiek innego punktu w Galicyi, słusznie i przeważnie za obraniem Czerniowiec przemawiały; dosyć albowiem powiedzieć, że koszta przewozu na przestrzeni sześciu mil lądem są takie same jak pięciu set mil drogą wodną. Towarzystwo rektyfikacyi spirytusu galicyjskiego, zawiązane przez p. Erazma Wolańskiego ma już zebrany kapitał 50.000 złr. Subskrypcyą na Bukowinie zapewniono około 90,000 złr. Pozostaje więc do zebrania drogą akcyi jeszcze około 150,000 złr. Taki albowiem kapitał potrzebny jest do rozpoczęcia czynności. Koszta pobudowania fabryki obliczono na 70.000 złr. Reszta kapitału przeznaczona na zakupno spirytusu do rektyfikacyi; będąc w ciągłym obrocie, będzie mogła być sześćkrotnie w ciągu roku użytą, przedstawia więc sześćkrotnie większą cyfrę kapitału obrotowego, a dodawszy do tego zwrot akcyzy przy wywozie spirytusu za granicę, co wyniesie kilkakroć sto tysięcy złr. w. a., będzie Towarzystwo miało dostateczny przeszło milionowy do rozporządzenia swego kapitał obrotowy. Jak wielkie korzyści przedsiębiorstwo to przynieść może akcyonaryuszom, dowodem praktycznem jest założona takaż sama fabryka rektyfikacyi spirytusu w Peszcie, która akcyonaryuszom swoim przyniosła w ostatnim roku bardzo wielką dywidendę 36%. Wszystko to winnoby zachęcić obywateli naszych do rozebrania akcyj, które w tych dniach mają być w obieg puszczone, a Zgromadzenie Towarzystwa gosp. uchwaliło polecić listem okólnym sprawę tę członkom swoim i zachęcić do udziału w tem tak korzystnem zarówno dla kraju, jak i akcyonaryuszów przedsiębiorstwie.

P. Karol Widman przedłożył wniosek zawiązania z stowarzyszenia krajowego, złożonego z rolników i rękodzielników mającego na celu skojarzenie interesów rolnictwa z interesami rękodzielnictwa, któreby mianowicie tem się zajęło, ażeby płody rolnicze były na miejscu w kraju przerabiane przemysłowo i odbyt znachodziły. Myśl tę rozwinął wnioskodawca obszernie przed zgromadzeniem. Stowarzyszenie przezeń projektowane miałoby niejakie podobieństwo do stowarzyszeń konsumcyjnych lub innych podobnych, ale z zakresem działania o wiele rozleglejszym. Stowarzyszenie miałoby np. składy i sklepy swoje tak płodów surowych, jak i wyrobów rękodzielniczych i przemysłowych. Rękodzielnicy otrzymywaliby ze składów Towarzystwa bez pieniędzy, z obowiązkiem zwrócenia wartości wziętych płodów surowych wyrobami swemi rękodzielniczemi, których sprzedażą zajmowałoby się znów Towarzystwo. P. Widman wniósł, aby polecić komitetowi, iżby złożył komisyę z wezwaniem do grona jej delegatów z Izby handlowej, stowarzyszenia technicznego i stowarzyszeń przemysłowych dla ułożenia projektu statutów. Wniosek ten przekazano komitetowi do zbadania. Wniosek do zmiany §. 22 statutu Towarzystwa gosp. w ten sposób, iżby członkowie Towarzystwa rolniczego Krakowskiego mieli wstęp na obrady walnych zgromadzeń Towarzystwa tutejszego i mogli brać udział w rozprawach, przyjęto jednogłośnie.

Członek komitetu hr. Jan Załuski odczytał sprawozdanie o giełdzie zbożowej i pieniężnej we Lwowie, z którego okazało się, iż giełda nie mogła być dotychczas otwartą z powodu braku koniecznego funduszu na opędzenie pierwszych wydatków przy jej otworzeniu, i wezwał obecnych członków, którzy chcą mieć wstęp na giełdę, aby przez złożenie rocznej opłaty wstępnej przyspieszyli możność otwarcia takowej. Wielu członków pospieszyło też w skutek wezwania do złożenia pomienionej opłaty wstępnej rocznej w kwocie 20 złr. Wniosek p. Juliusza Sztarkla względem zaprowadzenia osobnej katedry chemii w szkole Dublańskiej, umiejętnie i dobitnie przez wnioskodawcę motywowany, przekazano po dłuższej dyskusyi do uwzględnienia komisyi zajmującej się reorganizacyą systemu naukowego w szkole Dublańskiej.

Drugi wniosek p. Sztarkla, aby otworzyć składkę na zaopatrzenie w potrzebne narzędzia pracowni chemicznej w Dublanach, której stan bardzo jest opłakany, gdyż oprócz gazometru i kilku tyglów, nic w niej prawie nie ma, tak że żadnych rozbiorów chemicznych z dokładnością wykonać nie można, przyjęto znaczną większością głosów, a obecni członkowie złożyli niezwłocznie przeszło 250 złr. na ten cel tak pożądany i pożyteczny. Szkoła Dublańska, posiadając należycie urządzoną pracownię chemiczną, będzie mogła dostarczyć gospodarzom krajowym na ich żądanie rozbiorów chemicznych, nadsyłanych prób rozmaitej gleby i ułatwiać właścicielom poznanie przymiotów posiadanej przez nich ziemi, co wielce do rozumowego prowadzenia rolnictwa w kraju się przyczyni.

Najgorętszą rozprawę na posiedzeniu dzisiejszem wywołał wniosek hr. Russockiego, aby ze względu na wypadki ostatnich lat, tudzież klęskę głodową zeszłego roku, odpisać zaległe wkładki tym członkom Towarzystwa, którzy za rok bieżący wkładkę zapłacą, a nadal regularnie takową uiszczać się zobowiążą. Oprócz gorącej rozprawy wywołał wniosek hr. Russockiego znaczną liczbę, bo sześć czy ośm, rozmaitych odmiennych wniosków, po większej części całkowicie od siebie różnych. Pan Gostkowski wniósł poprawkę, aby odpisać zaległości tym, którzy wkładkę za rok bieżący i przeszły zapłacą. Pan Erazm Wolański uważał wszelkie w tym względzie koncesye ze strony Towarzystwa za ubliżające jego godności, zaczem wniósł o wykreślenie zalegających z listy członków i ogłoszenie nazwisk gazetami, od którego to rygoru jednakowoż później odstąpił pozostając przy pierwszej części swego wniosku. Pan Pawlikowski wniósł, aby zamieszczać spisy zalegających z wkładkami w listach okólnych Towarzystwa, jak to czyni Towarzystwo rolnicze Krakowskie. P. Torosiewicz oświadczył się za ścisłem przestrzeganiem statutów i powziętej już dawniej w tym przedmiocie uchwały, mianowicie, aby wykreślać z grona Towarzystwa członków zalegających z czterema rocznemi wkładkami, a komitet może uwalniać od opłaty pojedyńczo każdego co nie jest w stanie płacić. P. Darowski wniósł o ułatwienie zalegającym z wkładkami wypłaty takowych przez dozwolenie wypłaty ratami; wreszcie p. Madejski przedstawiwszy niemożność dojrzałego na razie rozpatrzenia tak licznych wniosków, doraźnie postawionych, wniósł, ażeby odroczyć rozprawy nad tym przedmiotem, i ażeby wnioskodawcy zebrawszy się w komisyę porozumieli się względem pogodzenia jeżeli można sprzecznych wniosków i wynik tego porozumienia przedłożyli na jutrzejszem walnem posiedzeniu. Wniosek ten przyjęto i uchwałę do jutra odroczono.

Sekcye administracyjna i rolnicza przedłożyły sprawozdanie z obrad swoich. Sekcya administracyjna zajmowała się na dwóch pierwszych posiedzeniach środkami ubezpieczenia właścicieli od strat pochodzących z bezprawnego worywania się i wkaszania w cudze grunta, tak często, niestety, obecnie się wydarzającego. Po bardzo rozległej wyczerpującej do dna przedmiot dyskusyj uchwaliła Sekcya, że należy wezwać rząd krajowy, iżby nakazał urzędom powiatowym, ażeby sprawę naruszenia granic uważały za podpadającą pod moc patentu polowego, i pod osobistą odpowiedzialnością, nie przekazywały takowych sądom karnym, dopóki nie przeprowadzą ze szkodnikami procedury przepisanej rozporządzeniem z roku 1856; a zarazem podać petycyę do sejmu, iżby przyspieszyć się starał wprowadzenie w życie nowej procedury sądowej, i zajął się najrychlejszem wprowadzeniem ksiąg gruntowych z dokładnym opisem granic i objętości każdej posiadłości. Co do policyi polowej, sekcya przekonawszy się po gruntownym rozbiorze przepisów ustawy gminnej, iż ta nie daje ani przełożonym obszarów dworskich, ani wójtom i radom gminnym dostatecznej władzy karania przestępców naruszających przepisy policyi polowej, wniosła, aby uchwalić petycyę do sejmu, ażeby albo sejm albo Wydział krajowy i na najbliższej sesyi sejmowej przedłożył projekt do prawa godzącego przepisy policyi polowej z nowem ustawodawstwem gminnem. W końcu wniosła sekcya, aby polecić komitetowi wypracowanie projektu statutu dla straży ogniowej wiejskiej w całym kraju.

Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie powyższe wnioski sekcyi administracyjnej wyraziwszy uznanie swe za zajęcie się tak gorliwe przedmiotami, mającemi na celu ubezpieczenie własności.

Zastępcami dwóch członków komitetu wybrani zostali pp. Mrozowicki i br. Gostkowski.

Lwów 13 lutego.

(B. R.) Nie mięszałbym się w polemikę o *wybieralności dusz pasterzów*, gdyby nie to, że w ogłoszonym drukiem zeszycie wtórym „Elementarza poświęconego fabrykantom opinii,“ jeszcze przed zagajeniem sejmu (10go listopada 1866), a więc przed wnioskiem hr. Adama Potockiego, postawiłem na stronie 10 w ustępie 4m wierszu 3m rzeczonej broszury kategorycznie, jako poprawkę ustawy wyborczej, zdanie: *że duchowieństwu parochialnemu krzeseł poselskich wzbronić należy.*

Nie twierdzę aby hr. Adam Potocki wziął był powód do wniosku swego z owej broszury, której być może, że wcale i nie czytał; ale też i nie mogę wykluczać możliwości, że czytał i znalazł w niej zgodność z własnem zdaniem, jak nie mogę wykluczać tej możliwości, że i oponenci tego zdania mają prawo wymagać, aby się autor broszury z swej strony wytłómaczył, a to tem pewniej, iż zdanie to tyle, jak widać, drażliwe, wyrzeczone zostało w owej broszurze całkiem nago, bez najmniejszego argumentu lub wywodu.

Owóż z dwóch przyczyn nie wdawałem się w argumenta: najprzód, że uważałem to zdanie za samo przez się niewątpliwe dla każdego myślącego bezstronnie i jasno; powtóre, aby nie udowodnić więcej nad założenie; nie *nimium* co byłoby przeczące, ale *totum pro parte*, czego właściwie nie chciałem, ponieważ *z zasady* nie jestem za wykluczeniem duchowieństwa od tak ważnych praw obywatelskich.

Wszakże pod naciskiem polemiki wyż wspomnionej, gdy mi prawie milczeć nie godzi się, przebaczą mi łaskawie pp. X i nie X szermierze, jeśli im wręcz oświadczyć ośmielę się, że walczą *de lana caprina.* Kapłan nie może być *rzeczywistym posłem*, bo mu przeszkadza konkordat, syllabus ze wszystkiemi dotyczącemi encyklikami, a wreszcie i istniejąca ustawa wyborcza, chociaż nie wyklucza go wyraźnie.

Konkordat, art. IV i XX itd. oddaje księdza z duszą i ciałem, nie obrazowo lecz literalnie to brać trzeba, *z duszą i ciałem* pod taką władzę dyscyplinarną biskupa, że mu bez tegoż pozwolenia mandatu przyjąć ani przyjętego, w obec zakazu dowolnego ze strony biskupa, zatrzymać nie wolno; *poseł kapłan* więc zostaje posłem dopiero w skutek mandatu biskupa, ale nie w skutek wyboru, którego *sam* przyjąć nie może, trwa w funkcyi poselskiej z łaski biskupa nie zaś w moc wyboru i prawa kadencyą określonego, albowiem ani wybór ani kadencya woli biskupa nie wiążą; *poseł kapłan* jest zatem *warunkowym* tylko, odwołalnym, wybranym i funkcyonującym pod warunkami niezawisłemi ani od praw przyrodzonych, ani od konstytucyjnych praw danych państwa lub kraju, ani od woli wyborców ani od samego wybrańca: urzędnikowi np. urlop zastrzega prawo; urzędnik może dla mandatu poselskiego złożyć urząd; ale kapłana nie może zabezpieczyć prawo, bo nie może według konkordatu utemperować samej o władzy biskupiej, a kapłaństwa też nie wolno mu żadną miarą wyrzekać się dobrowolnie, bo to sakrament.

Syllabus z dotyczącemi encyklikami krępuje zdania kapłana nietylko pod względem dogmatyczno-religijnym, ale i pod względen spółeczno-politycznym, tak dalece, że mu prawie zdań własnych mieć nie wolno, takich nawet, jak np. wolność wyznań, udział rządzonych w prawodawstwie, oppozycya prawowita itd. zdań kardynalnych systemu konstytucyjnego; więc kapłan idzie do sejmu z instrukcyą z góry powziętą, ale taką, któréj mu nie dały ani prawa krajowe, ani wola wyborców, ani jego rozum własny, ponieważ *nie wolno mu badać, czy ta instrukcya zgodna lub nie z przekonaniem jego.*

Jeśli pp. X. T. X. D. itd. zechcą przeczyć powyższemu twierdzeniu, pozwolę sobie udowodnić, co mówię, cytatami; tymczasowie zaś *si quidem*, tak się rzecz ma; pytam, jakim może być kapłan posłem?

Niezawisłym nie może być, ponieważ jego możliwość, jako posła, i działalność nie zawisła od jego ani wyborców woli; a właściwie nie będzie on żadnym *posłem*, ponieważ mandat wyborczy, tylko jako czcza formalność, może kapłana w sejm wprowadzić, ale obowiązków kategorycznych nałożyć mu nie może, gdyż kapłan przyjmujący mandat, pierwej, niż własnego sumienia, pytać musi obcej woli.

Kapłani też nie posłowali w Polsce, i tylko biskupi, panowie swej woli i władcy dyscypliny kościelnej, zasiadali w senacie.

Istniejący statut krajowy § 6ym stanowi nieodwołalność wyboru, § 7m, wyklucza bezwzględnie wszelką instrukcyę dla posła, a § 43 ustawy wyborczej stanowi, że głosy wyborców, oddane pod warunkiem jakimkolwiek, nieważne są; dopuszcza zatem tylko warunków nieprzewidzianych, rozumiejących się *tacite*, to jest śmierci, albo dobrowolnego zrzeczenia się wyboru.

Jeżeli więc wybór kapłana każdego odbywa się warunkowo, to jest pod warunkiem, jeśli mu ksiądz biskup pozwoli i jak długo pozwoli; powtóre, jeśli kapłan każdy ma w syllabusie instrukcyą z góry daną: czyliż wybór taki już w duchu istniejącej ustawy nie jest bardzo wątpliwy co do swej ważności?

Przeto szanowni kapłani powinniby, zamiast polemizować, postarać się wprzód o odpowiednią zmianę ustaw i stosunków kanonicznych, działalność poselską kapłanowi uniemożebniających, a nikomu nie przyjdzie na myśl zaprzeczać krzeseł poselskich czcigodnemu duchowieństwu naszemu. Jak rzeczy dziś stoją, kapłan, prócz swego biskupa, nikogo innego zdań i woli reprezentować nie może, a tego zaś nie potrzeba, ponieważ księża biskupi, mając sami krzesła w sejmie, sami też reprezentować się mogą.

Tarnów 12 lutego. (*)

(X. X.) W liście z d. 9 b. m. (patrz *Czas* wczorajszy) założyłem słowy autora artykułu: *„Służba kapłańska w polskim narodzie“*, w N. 52 *Tygodnika katolickiego,* z r. 1862 *względną godziwość* i określiłem *ogólnie miarę politycznej służby kapłanów. W szczególności* oznaczyć zamierzam *stanowisko,* jakie pragnę, żeby *duchowieństwo krajowe wobec wchodzących w życie autonomicznych urządzeń* zajęło.

„Trudna zaiste droga i cierniowa dla kapłana na pole polityczne, ale niepodobna nie jest . . . . Trudny jest zawód polityczny kapłana, ale nie trudniejszy, niż sam urząd kapłański. Czegóż więc trzeba kapłanowi w politycznej pracy? Oto jednego tylko, aby był kapłanem i *kapłanem w polityce został.* Urząd zaś kapłański na tem zależy, aby był posłańcem kościoła św. do ludzi ku osiągnięciu wiecznych przeznaczeń człowieka . . . Nie ze swego samozwańczego zamysłu on naucza, poświęca i sumieniem rządzi. A więc i w politycznym zawodzie nie ma i nie powinien być czem innem, jak mandataryuszem kościoła“. *Służba k. w p. n.).*

Oto rodzima posada! oto właściwa wytyczna politycznej służby kapłana!

„Katolik każdy w katechizmie nauczony, a tem więcej kapłan wie, że tylko biskup ma . . . pełnowładztwo rządów kościelnych, a kapłani są tylko *zastępcami biskupów* w sprawowaniu szczegółowem Chrystusowego posłania. Ogólne to prawidło w zastósowaniu do codziennych potrzeb i wypadków może doznawać zmian i ulegać wyjątkom, ale te zmiany i wyjątki nie mogą zachwiać lub wywrócić samej zasady, bo organizm kapłaństwa katolickiego, spoczywający na dogmatycznie utwierdzonej podstawie, jest nieodmiennym . . . . To też jak świat szeroki i daleki, jak historya chrześcijańskiego kościoła zapamiętała, a jak nasza polska historya okazuje, wpływ kapłański na politykę *prawie wyłącznie biskupom* był pozostawiony. Jeżeli *dzisiejsze stosunki* w tem wymagają *zmiany*, nigdy przecież do tego stopnia samej rzeczy odmienić nie mogą, aby miało być wolno kapłanowi . . . na własną odpowiedzialność polityce się oddawać“. (*Służba k. w. p. n.*) Jak więc w służbie duchownej tak i w *sprawie politycznej mają kapłani być zastępcami biskupów posłańcami kościoła.*

Cóżem więc wznawiał, gdym w kor. z d. 19 stycznia warował odrębne stanowisko dla duchownych w reprezentacyi krajowej i wskazywałem *„potrzebę,* aby Izba sejmowa miała także w swem łonie posłów z pomiędzy niższych duchownych, którzyby swych dostojnych arcypasterzy *zastąpić* i interes kościoła i własny w Izbie podejmować mogli“?! . . . Nie ścieśnić udziału duchownych w politycznej pracy, lecz go owszem, według wymogów czasu, rozszerzyć życzyłem.

Kiedy dawniej, już to samowolna ręka panujących, już to jeden wyłącznie stan był podmiotem rządu w spółeczeństwie, całkiem odpowiednio wpływ i udział duchowieństwa w polityce, jak historya świadczy, na naczelników kościoła był ograniczony; odkąd się na zasadzie równouprawnienia polityczny ustrój społeczny *w samorządu* przeobrazić usiłuje formę, *samorządu,* którego pierwszem przyrodzonem ogniwem rady gminne, a ostatniem naczelna reprezentacya krajowa, względnie państwa, odtąd zmianie także poniekąd uledz musi stosunek kościoła do państwa, a polityczna służba duchownych niegdyś wyłączny niemal przywilej biskupów i niższym musi przypaść duchownym w udziale.

Na krzesłach *reprezentacyi naczelnej* niechaj dzierżą po dawnemu pierwszorzędne miejsce dostojni naczelnicy kościoła. Nie tylko przyznaje im prawo do tego najświeższa ordynacya krajowa, lecz jako obowiązek ścisły wkładają im ustawy synodalne polskie: *Cum plurimum intersit Reipublicae saluti, et Ecclesiae juribus conservandis, ut DD. Archiepiscopi et Episcopi, Synodis Provincialibus, Comitiis Regni, et particularibus terrarum conventibus, in quibus etiam de juribus, et praejudicio Ecclesiarum et Ecclesiasticorum agitur, praesentes adsint; quod et respective antiquis Constitutionibus Prov., lib. 5 cap. 8 et recentioribus, videlicet Gembiciana, per Sedem Apostolicam confirmatis, cavetur: Ideo poenam mille marcarum in quemlibet DD. Episcoporum, ad praefata loca, et tempora praefixa, venire negligentium, praesens ampliat et innovat Synodus; salvo legitimo impedimento, jurejurando juxta eadem Statuta Prov., coram Ill. D. Archiepiscopo, in recenti probando. Poenae autem ejusmodi per Ill. D. Archiepiscopum omnino ultra alias Juris poenas exigantur, et fabricae Ecclesiae Metropolitanae applicentur“. (Acta et Constitutiones Synodi Prov. Gnesnensis, Varsoviae, a. 1634 celebratae; cap. X.)*

Obok biskupów postawiłem w koresp. mojej z dnia 19go stycznia, jako ich pomocników i zastępców, jako spraw Kościoła przy ich boku rzeczników, niższych duchownych, wyszłych z wyborów duchownych każdej dyecezyi. Wskazałem tamże przyczynę; korespondent *X. B. z Dobrzechowa w Nrze 24 Czasu*, przystaje na to, lecz chce ich mieć dowolnie przez biskupów powoływanych; *Dr. J. T. z Tarnowa, w Nrze 28 Czasu*, zarzuca, żeby to dopiero wymagało przekształcenia całej ordynacyi wyborczej; wreszcie szan. kor. *D. R. z nad Wisłoki w Nrze 31* zgadza się, „aby Synody weszły w życie, któreby swoich reprezentantów jako stróży spraw kościelnych do Sejmów wysyłały“, więc nie dalecy jesteśmy od siebie.

Wiem ja, „że biskupom jest pozostawione stanowić, którzy kapłani w sprawach publicznych udział brać mogą.“ (*Służba k. w p. n.*): lecz czyż — mimo przysługującego papieżowi prawa ustanawiania biskupów, a tymże swobody w opatrywaniu kapłanów na niższe urzędy kościelne,— nie przyzwolił Kościół na elekcye, nominacye, prezenty? czyż wybory nie są owszem pierwotne w hierarchii Kościoła? czyż kapłanom na synod dyecezalny zebranym nie przysłuża z prawa *electio judicum in partibus, testium synodalium, examinatorum synodalium?...* Zbyteczna mówić o zatwierdzeniu, a zatem misyi ze strony biskupa; wszak i dzisiaj ważność mandatu poselskiego bezwzględnie od przyzwolenia zwierzchnika dyecezyi zawisła; zbyteczna zastrzegać, aby wysłaniec na własną odpowiedzialność, według własnego widzenia, spraw świeckiej nie traktował polityki lub jej wcale w tory woli biskupiej przeciwne nie wdrażał, gdyż są to rzeczy z istotą hierarchicznego ustroju Kościoła ś. przez się związane.

Nie popadam w upatrywaną sprzeczność, jeżli w liście z 19go stycz. za hr. Adamem Potockim *proboszczów* od obieralności na posłów krajowych *w wyborach ogólnych* wykluczam, a obieralności *w wyborach duchownych*, wyjmując kapłanów bez stanowiska, żadnych nie zaznaczam granic, gdyż, jak w liście poprzednim namknąłem, nie przeczyłem i nie przeczę, aby biskupi wolności nie mieli zwalniania proboszczów *ab residentia ex gravi causa*, która, jak tamże wyłożyłem według zdania znakomitych kanonistów, może być także *evidens ecclesiae vel reipublicae utilitas*; zaś za wykluczeniem w pierwszym wypadku przemawiają prócz względu rezydencyi i duchownych potrzeb parafij i inne powody.

Przesądzałem w korespondencyi z 12go stycz., „że się liczba posłów-proboszczów zwiększać będzie.“ Wypadek wyborów nie odpowiedział memu przypuszczeniu. Za otwarciem Sejmu kilka

---

*) Zbyt wiele głosów przeciw sz. XX. zamieściliśmy w piśmie naszem, abyśmy mogli odmówić jakkolwiek długiej obrony. Dajemy mu więc ostatni głos, po którym już dalej sprawy tej w kolumnach naszego pisma przyjmować nie będziemy. Nie jest bowiem już ani chwilową, ani polityczną, a co więcej dostatecznie jest wyczerpaną. *(Przypisek Redakcyi.)*

miejsc posłów-włościan zajmą posłowie z wyższej inteligencyi; kilka krzeseł posłów-proboszczów zasiędą włościanie: ponieśliśmy liczebną i moralną przegranę. Liczebną, gdyż na 20, jeźli się nie mylę, posłów-proboszczów rusko-unickie go obrz., którzy zeszłej kadencyi sejmowej właścicieli mniejszych posiadłości reprezentowali, 7 utrzymało się tylko; dyecezya tarnowska w miejsce 2 (3) jednego śle tylko posła-proboszcza, którego wybór jedynie zbyt nieprzyjaźnemu usposobieniu kilku gmin tarnowsko-nadwiślańskich względem b. panów, z przyczyny kwestyj służebniczych, zawdzięczyć mamy; przemyska liczy ich 3 (dawniej 2), lecz opisywano z jaką trudnością przeszedł wybór X. Stępka, przyczem nieobojętny głos włościan *„nie chcemy księży, oni mają kościoły!"* (*Czas Ner 30*). Kilku proboszczów, mimo silnych zabiegów, upadło. Ogół inteligencyi posłowaniu duchownych przeciwny. Jeźli nas tu i owdzie na kandydatów stawiają, to tylko *okolicznościowo*, jakby z maksymy: *„z dwojga złego,— imaj się mniejszego."*

Nie łudźmy się, bracia w Chrystusie! — nie długo czakać — dokona się nasza moralna przegrana!... Za nowych lat 6, może się znów zastęp posłów z grona naszego zmniejszy do połowy; za czasem wyprą nas i pomijać będą, jak indziej... I słusznie!... bo sprawy świeckiej polityki do nas z *reguły* nie należą: „znosić nam je tylko wyjątkowym sposobem niekiedy dla szczególnych potrzeb" (*służba k. w p. n.*) godziwo; a jako my zawistni mieszaniu się świeckiemu w sprawy św. zakresu naszego, tak samo sądźmy świeckich, kiedy nam troski w swoich sprawach zajrzą.

My mamy kościoły, i przy nich zostańmy! Gdy jednakże sprawy kościelne i świeckie za się wzajem zachodzą i nigdy się bezwzględnie rozdzielić nie dadzą, przeto się kwapmy, korzystając z przyjaźnej nam pory, zawarować sobie w Ciele ustawodawczem krajowem to stanowisko, jakie w niem przez wzgląd na dobro kościoła, własne i katolickiego kraju naszego, dzierżeć nam należy. Przełóżmy korzyść istotną, — puszczając mimo siebie to, w czem już nie wiele mamy do stracenia!

Pozostaje mi oznaczyć stosunek duchowieństwa, a mianowicie zawiadującego parafiami, do *rad gminnych i powiatowych*. Wychodzę z tejże samej co powyżej zasady, t. j. aby w nich kapłan był *posłańcem kościoła*.

Na mocy wchodzącej w życie *ustawy gminnej* przysłuża wszystkim w gminie zamieszkałym duchownym wybieralność do *Rady gminnej*: zaczem w gminie, będącej miejscem kościoła parafialnego, *może* dusz pasterz być Radnym lub *nie*; w innych, jakich więcej, takowym *nie będzie*. Zaś na mocy *§ 91 a. Ustawy gminnej* do specyalnych spraw ludności chrześciańskiej, któremi ma zawiadować *Rada gminna* należą: *„sprawy kściołów i innych miejsc religijnych; sprawy obrzędowe (?)"* Któż zatem będzie w takowych razach, jak tego potrzeba i zasady najprostszej wymagają słuszności, reprezentantem kościoła, stróżem jego praw; któż niezbędnej rady, objaśnienia udzieli; od przekroczenia godziwych granic możliwych i szkodliwych następstw przestrzeże — jeźli w składzie Rady gminnej nie będzie zasiadał duchowny?...

Jako więc w reprezentacyi naczelnej krajowej są biskupi i administratorowie dyecezyj, *de jure*, zastępcami kościoła, tak niechaj i w reprezentacyi gminnej będzie proboszcz lub jego zastępca *Radnym bez wyboru* — i to w radach wszystkich gmin w obrębie jego parafii leżących. Żądanie to nie potrzebuje głębszego uzasadnienia.

Radny bez wyboru nie jest zresztą w ustawie gminnej nowością, albowiem na mocy *§ 16 Ustawy gminnej*: „Każdy członek gminy, opłacający przynajmniej szóstą część całej sumy podatków bezpośrednich, w gminie do opłaty przepisanych, niemniej każdy posiadacz wcielonej do gminy majętności ziemskiej, jako osobne ciało w tabuli krajowej zapisanej, ma prawo nawet *bez wyboru* być członkiem Rady gminnej." Ileż daleko ważniejszych, nie li materyalnych, ale moralnych powodów — nie przemawia za tem przywilejem dla dusz pasterza?!...

Z przyjętej przezemnie zasady wypływa wreszcie, że i między członkami *Rady powiatowej* widzieć pragnę, zastępcę, stróża spraw kościelnych, kapłana, wyszłego z *wyboru duchownych powiatu*, przez zwierzchnika dyecezyi zatwierdzanego. Zapobiegając i tu możliwemu zarzutowi, przypominam, że wybory podobne nie są obce lub niezgodne z zasadami prawodawstwa kościoła, skoro miejscami dozwolony jest duchowieństwu obrębu dekanalnego *wybór dziekana*, którego następnie biskup zatwierdza.

Zbytecznem niemal sądzę dodawać, że wcale nie myślę ograniczać wolności wyborców czy to gminnych czyli powiatowych, iżby nie mogli tak do rady gminnej jak i powiatowej więcej radnych z stanu duchownego powołać; jak także nie odmawiam prawa obieralności na posłów do sejmu w wyborach ogólnych duchownym parafiami niezawiadującym, gdyżby to było z ujmą dobra publicznego pozbawiać reprezentacye krajowe bezwzględnie członków, którzy miłością kraju, oświatą, zjednanem sobie zaufaniem istotne mogą przynieść krajowi korzyści, zwłaszcza, jeźliby niedostawało równoważnych, przynajmniej co do przymiotów, kandydatów świeckich. Na odwrót nie sądzę, żeby nam kto przeczyć miał *czynnego głosu w wyborach ogólnych*, jak długo ciałem do wspólnej ziemi przywiązani jesteśmy, szczęsną i przeciwną jej dolę dzielimy, solą i chlebem żyjemy, wspólnych dróg używamy, podatki płacimy itd.

Krwawiących może jeszcze ranę względnej utraty głosu biernego i niepodzielających słów hr. Adama Potockiego: — „miałem zawsze głębokie przekonanie, że życie i walki parlamentarne nie odpowiadają spokojnemu i wysokiemu powołaniu duchownych, i nieuniknienie stawiają ich nie raz w położeniach, w których, pomimo ducha zgody i miłości chrześciańskiej, nie mogą utrzymać całej religijnej powagi i znaczenia, które ich w każdej chwili otaczać winny", — koję z autorem artykułu: *„Służba kapłańska w polskim narodzie"*: „...wielka to ofiara, którą na ciebie wkładają, byś zstąpił z podniesienia ambony, na której jako Apostoł Boży słowo zbawienia opowiadasz, pomiędzy walkę umysłów wielojęzycznych przed rostra wymowy światowej. Tam wszyscy patrzą na cię, jako na anioła, który ich będzie uczył dróg niebieskich...., tam za jedno dobre słowo zapomną ci i nie dostrzegą nieudolności w wymowie, bo w tobie widzą posłańca niebieskiego: — tutaj w świeckich namiętnościach wszyscy słuchać nie przestaną, czy ci się myśl nie zbłąka, język nie pomyli i zabiorą się do szermowania myślą i słowami, a mają prawo do tego.... Smutno jest zstępować z podwyższenia ołtarzowego ofiarnikowi świętemu na pole walczących namiętności ludzkich.... Jakże niebezpiecznie dla męża bożego, dla kapłana, dla duchownego, by nie uronił w zgiełku walczących namaszczenia odebranego, by nie dał się unieść namiętności,... a nie zgubił z oka ostatecznego celu, który Bóg mu wytknął, a który on całemu światu rozkazywać powinien.... Którykolwiek więc bierzesz się, bracie z kapłańskiego orszaku, do sprawy politycznej, ach, wiedzże, iż się nie po wawrzyny, nie po odpocznienie, nie po ochłodę, nie po wesele wybierasz, ale po ciężkie chwile walki, zwątpienia, posuchy...."

Myśli moje poddaję rozwadze i życzliwości, dla dobra kościoła św. i kraju, ogółu światłej publiczności, a zwłaszcza Wam, Bracia w Chrystusie! którzyście korespondencyę moją z dnia 19 stycznia z takiem oburzeniem powitali.

Sądźcie — i wybierajcie!

Gotowym się oświadczam do dalszej w tym przedmiocie rozprawy *), ale godnej charakteru naszego: *racyami—nie rogami*; bo tylko taka przynieść może sprawie istotny pożytek.

Zastrzedz się nakoniec muszę, jakobym występował jako sędzia kleru krajowego i jako instygator względnie JW. Najprzew XX. Biskupów (*Dr J. T. z Tarnowa, Czas N. 28*). Nie upoważnia mię do tego, ani stanowisko, ani wiek, gdyż jednym zaledwie krokiem minąłem próg, dzielący wiek młodzieńczy od wieku mezkiego — i z silnem przekonaniem i pokorą ducha *wyznaję*, *„że wyrokiem kościoła dla każdego kapłana jest wola biskupa przełożonego mu w dyecezyi"*. (*Służba k. w p. n.*).

W poczuciu pełnem, że stoję na stanowisku kościoła i z niego przemawiam, stłumiłem w korespondencyi z dnia 19go stycznia swoje *ja*, a używając liczby mnogiej w texcie, poprzedziłem go zbiorowem duchowieństwa polskiego godłem *XX.* Skoro mię się jednakże chórem wyrzekacie, przeto kończąc, własnemi się oznaczam głoskami.

X. R. F.

Berlin 13 lutego.

Ꝍ Dzień wczorajszy był dniem wyborów do parlamentu Związku północnego. Biura okręgów wyborczych stały otworem od dziesiątej godziny przed południem do szóstej po południu. Ośm godzin czasu, przeznaczonych na dopełnienie aktu, dały i najwięcej zajętemu możność do głosowania. To też udział był bardzo wielki, powiedzieć można, powszechny. Przyczyniła się także do tego niezmiernie czynna, od kilku tygodni bez przerwy prowadzona agitacya komitetów wyborczych trzech głównych stronnictw politycznych: postępowego, albo lepiej mówiąc, demokratycznego, umiarkowano-liberalnego i konserwatywnego. Pod względem zasad stronnictwo pierwsze i trzecie oznaczały daleko wyraźniej stanowisko swoje, aniżeli stronnictwo umiarkowanych i starych liberałów, które, jak zwykle, ani ciepłe ani zimne, starało się pogodzić z sobą hołd dla zasady: siła przed prawem i dla zasady: prawo przed siłą. Na kilka, na parę dni przed wyborami każdy już wiedział, na którego kandydata będzie głosował, każdy miał w kieszeni doręczoną sobie przez stronnictwo swoje karteczkę z wydrukowanem nazwiskiem poleconej przez komitet osoby. W dzień wyborów dość było kwandrans, półgodziny czasu, aby w okręgu swoim pójść do biura, wylegitymować się nazwą nazwiska swego zapisanego w liście wyborców, oddać zwiniętą kartkę przewodniczącemu, który ją wkładał do urny, i wrócić do swego zatrudnienia. Wszystko to odbywało się tak spokojnie i z takim ładem, że na fizyonomii miasta nie było prawie śladu, że to dzień wyborów, chociaż cała pełnoletnia ludność męska była w ruchu. Z wybiciem godziny szóstej zamknięto czynność i przystąpiono natychmiast do zbadania rezultatu wyborów, nasamprzód w biórze każdego pojedynczego okręgu, wobec świadków ze strony komitetów wyborczych, zapisujących rezultat, potem w biórze ogólnem. Rząd się do całej tej czynności wcale nie miesza. Dzienniki półurzędowe objawiły po kilka razy życzenia rządu, ale na tem się i skończyło. Kandydatów poleconych przez rząd nie było, nie było też, tutaj przynajmniej [2]) żadnego czynnego, widomego wpływu z jego strony, a ludowi zostawiono zupełną wolność przygotowania się w publicznych zgromadzeniach do sumiennego spełnienia tak ważnego aktu. Głosowanie powszechne, bezpośrednie, tajne, gdzie się takim sposobem odbywa, powinno, zdaje się, wydać reprezentacyą, wyobrażającą wiernie usposobienie i opinią kraju. Powinno, jeżeli lud ma tyle politycznego instynktu, poczucia i ukształcenia, że się nie staje narzędziem stronnictw, z których każde kierunek spraw publicznych na drogę własnych pojęć i interesów sprowadzić usiłuje.

Wpływ ten stronniczy nie był i tą razą bezskuteczny. Wielkiej masie wyborców było tem trudniej go uniknąć, że podstawy organizacyi przyszłego Związku północnego, a zatem i stosunek jego do Prus, i stosunek do reszty Niemiec, a nadewszystko także miara swobód konstytucyjnych w zakresie jego przyszłego działania, nie są do tej chwili nikomu dostatecznie znane. Niepewność ta była najsilniejszym żywiołem agitacyj wyborczych. Można ją było zapełniać zarazem i obawami i nadziejami, stosownie do każdorazowej potrzeby jednego i drugiego stronnictwa. Prusy, Związek północny Niemcy, można było stawiać wedle upodobania to na pierwszem, to na drugiem, to na trzeciem miejscu. Aby Związek północny przyszedł do skutku, na to się mniej więcej, w Prusiech przynajmniej, wszystkie stronnictwa zgadzały. Ale na jakich fundamentalnych podstawach ma być osadzony, aby się stał nietylko środkiem do wciągnięcia w siebie reszty Niemiec, lecz zarazem i niewstrząśniętą twierdzą wolności narodu niemieckiego, w tym względzie opinie stronnictw rozchodziły się aż do ostateczności. Centralizacya, federacya, dualizm, a nawet tryada, miały swoich obrońców. Wszystko jak u was. Przecież w Austryi także są jeszcze plemiona niemieckie. Nie godzi się o nich zapomnieć,— mówią tutaj — ani też one o sobie zapominają; to są, obok Prus i państw południowych, trzecie Niemcy, którym w potrzebie należy nawet dopomódz, aby Niemcami pozostali, w przewidywaniu choćby i bardzo odległej przyszłości zjednoczenia się ich z resztą Niemiec.

Rezultat więc wyborów był bardzo niepewny, chociaż mniej więcej można było przewidzieć, jak w krajach związkowych głosować będą. Również także nie było trudnem do przewidzenia, że ludność miejska pozostanie wierną dawniejszym swoim przekonaniom i będzie głosowała na kandydatów postępowych; ludność zaś wiejska uległa w wielkiej części wpływowi stronnictwa konserwatywnego, do którego obywatele miejscy głównie należą. Tutaj wybrani zostali wielką większością wszyscy kandydaci, których komitety postępowców przedstawiły: Waldeck, Duncker, Shulze-Delitsch, Lasker, Wiggers, Runge. Tegoż koloru wybory były we wszystkich większych miastach. Całkowitego rezultatu dotąd nie znamy. Prawdopodobnie dwie trzecie części posłów z samych Prus będą należały do stronnictwa liberalnego a raczej postępowego. Ogólna liczba posłów wynosi 296. Z tych przypada na stare prowincye pruskie 193, na nowe 43. Na kraje Związku północnego przypada 60. Wedle tych liczb można sobie mniej więcej oznaczyć miarę przychylności, której Prusy w parlamencie doznawać będą. Wielu mniema; że bardzo wątpliwą jest rzeczą, czy organizacya Związku północnego w projektowanej przez Prusy i przyjętej już przez państwa związkowe formie, przyjdzie do skutku. P. Bismark tem się nie zastraszy. Utrzyma tymczasowo Związek bez parlamentu.

*) Upraszamy atoli, aby, jakeśmy to poprzednio oświadczyli, dalsza rozprawa do innego przedmiotowi właściwszego pisma się przeniosła. (Przyp. *R. Cz.*)

[2]) W Poznańskiem nie zachowano tej skrupulatności. (*Red.*)

Paryż 12 lutego.

Kiedy ten list przyjdzie do druku, mowa tronowa już was zapewne dojdzie. Ma ona być pokojową. Wstąpiłem dziś do Ciała Prawodawczego. Wszystko gotowe na przyjęcie jego: kobierce świeże; ławy czyste; trybuna stoi, ale bez dawnych ozdób spiżowych po bokach i bez płyty marmurowej. Drugi rząd trybun dla publiczności ukończony, ale trybuny są tylko po bokach; w środku ich nie ma. Na tem ogranicza się odmiana. Wyjąwszy środka drugiej ławy, dwie pierwsze ławy Izby noszą napisy, po prawej stronie: „komisarze rządowi", a po lewej: „członkowie komisyi." Ministrowie będą więc przychodzić do Izby jako komisarze rządowi. P. Rouher zostaje przy władzy, choć jego misya będzie mniej ważną obok p. Baroche i margr. Moustier. *Tiers parti*, którą nazywają girardinowską, nie przyjdzie do władzy, choćby miały nastąpić zmiany w ministeryum. Projekt do prawa o prasie jest obecnie w ręku Rady Stanu. Nie ma co mówić o nim w tej chwili, skoro może uledz różnym zmianom. Rada ministrów zajmuje się z kolei projektem do prawa o stowarzyszeniach. Sesya Izb ma być dłuższą niż sądzono. *Monitor* zawiadomił, że budżet miasta Paryża nie będzie przedstawiany Izbom, jak tego domagał się prefekt, i że rząd nie ma zamiaru zniesienia akcyzy. Budżet miejski pozostaje pod kontrolą samego ministra spraw wewnętrznych. Reforma ośmieliła prasę. Dzienniki stają się potęgą i sądzić o tem można po artykułach ogłoszonych z powodu świeżego okólnika dyrektora poczt Vandala.

Cesarz wydał dekret powiększający pułki jazdy, które zmniejszono, 15 miesięcy temu, dla dania Francyi barwy pokojowej wobec przewidywanej wojny niemieckiej. Algerya zaczyna się znowu burzyć. Dwie Sekcye Rady Stanu obradują co drugi dzień w Tulieryach nad reorganizacyą armii. Kiedy w Niemczech służba wojskowa ciąży na ludności przez lat 16, we Francyi może przynajmniej ciężyć lat 9. Obywatelstwo mierzy się według służby wojskowej.

Armia francuska w Mexyku zajmuje drogę od stolicy do portu Vera-Cruz. Cofanie odbędzie się w miarę wsiadania armii na okręty. Jest nadzieja, że ta operacya skończy się 1go marca. *Patrie* żegna już Mexyk jako ziemię „niewdzięczną." Dziennik ten mógł użyć śmiało tego wyrazu, on, który bronił wiernie sprawy narodu znanego z wdzięczności i ufności. Mexyk znajduje się w zupełnej anarchii. Juaryści powiesili Caramana, agenta Sewarda. Separatyści Stanów Zjednoczonych znoszą się, naradzają i utrzymują, iż mogą podnieść broń, ale ciężko nauczeni, czekają z odnowieniem ruchu na możebny zamęt strony północnej.

Ostatnia mowa króla Pruskiego, mniej buńczuczna niż dawna, braną jest za oznakę, choć jeszcze słabą, iż Prusy zaczynają zbliżać się do polityki francuskiej. Krąży pogłoska, że baron Budberg ma zastąpić ks. Gorczakowa, a zastąpi go w Paryżu p. Wałujew. P. Newdegate zażądał w parlamencie angielskim objaśnień o zerwaniu Rosyi z Rzymem. Lord Stanley odesłał go do dzienników i na tem się skończyło.

Sprawę wschodnią myśli Turcya sama rozwiązać, za pomocą rozległych ustępstw. Nowy gabinet turecki pod Aali Paszą, człowiekiem z r. 1856, można nazwać gabinetem reformy. Księga żółta będzie zawierała mało dokumentów w sprawie Kandyi, jako nieskończonej.

Rzym jest cichy; wojsko włoskie pełni wiernie na granicy swą powinność. Zawiadamia o tem *Monitor*, ale gabinet Ricasolego upada pod ciężarem dwóch spraw: kościelnej i weneckiej. Doniosłem był, że w ostatnich czasach Francya pragnęła utrzymania tego gabinetu, lękając się gorszego.

P. Bonnet w *Presse* ogłosił ciekawy artykuł o ludności. Według niego Francya dwoi swą ludność zaledwie w 131 latach, a Prusy w 69, Anglia w 47, Rosya w 45, Ameryka zaś w 25 latach. Za 69 lat Prusy będą miały 58 milionów ludności, Anglia 62, Ameryka 120, Rosya 200 a Francya 56. Są to liczby znaczne, które politycy powinni mieć na ciągłej uwadze.

Sprawozdanie z posiedzenia publicznego Rady miejskiej dnia 15 lutego.

(Dalszy ciąg obrad nad Budżetem).

Wczorajszy protokół odczytany i przyjęty. Sprawozdawca p. Chrzanowski przedstawia:

Tytuł XXXVI. Łazienki na Wiśle i budy jarmarczne.

1) Ustawienie i utrzymanie łazienek z przecięcia 640
2) Przewożenie i ustawianie bud jarmarcznych 250
Razem 890

Drugi wniosek Sekcyi do 1éj pozycyi: Sekcya zważając, iż wydatek na utrzymanie łazienek wiślanych wyższy jest znacznie nad dochód; zważając, powtóre, na potrzebę ich utrzymania ze względu na wygodę publiczną, wnosi o odpowiedniejsze ich urządzenie, aby nie były ciężarem dla budżetu.

Co do 2éj pozycyi. Na zasadzie rzeczywistego wydatku. — W obu tych wydatkach mieści się zarobek straży ogniowéj i pociągów miejskich.

Cały tytuł przyjęty.

Tytuł XXXII. Pociągi miejskie.

1) Zasługa 5ciu fornali 945
2) Obrok i pasza dla koni 2092
3) Oświetlenie stajni z obrachowania . . 13
4) Zakup i naprawa wozów, uprzęży i różnych naczyń 400
5) Drobne wydatki, jako to: zgrzebła, szczotki, powrozy itp. z przecięcia 100
Razem 3550

Pozycya 2. Na zasadzie kontraktu zawartego według najkorzystniejszéj oferty złożonéj na licytacyi publicznéj, a zatwierdzonéj przez sekcyę V.

Pozycya 4. Na zasadzie rzeczywistego wydatku w roku 1865 oraz w przewidzeniu, iż zakup koni w r. 1867 nie jest potrzebnym.

Tytuł przyjęty.

Tytuł XXXIII. Podatki skarbowe.

1) „Ekwiwalent" od majątku miejskiego ruchomego i nieruchomego . . . . . 723.
2) Podatek gruntowy i domowy z nieruchomości miejskich, obie na zasadzie wymiaru Władz Skarbowych . . . . . 4300.
3) Podatek dochodowy od kapitałów własnością miasta będących . . . . . 450.
Razem 5473.

W pozycyi 3ej Sekcya oznacza mniejszą kwotę na ten wydatek, gdyż kapitał posiadany przez miasto w papierach publicznych w 1867 roku będzie mniejszy niż w roku 1866, w którym podatek ten opłacono kwotą 469 złr.

Tytuł przyjęty.

Dalej Sprawozdawca Chrzanowski przedstawia:

Tytuł XXXIV. Procenta od kapitałów dłużnych.

2) Procenta od kapitałów dłużnych na umowach . . . . . 643.
2) Czynsz należny XX. Franciszkanom . 6.
Razem 649.

Tytuł przyjęty.

Tytuł XXXV. Czynsze z najętych domów.

1) Na pomieszczenie Izby handlowej . 306.
2) Za piwnice najęte od XX. Dominikanów dla jatek rzeźniczych . . . . . 120.
Razem 426.

Obie pozycye na zasadzie kontraktów.

Tytuł przyjęty.

Tytuł XXXVI. Wydatek na kwaterunek wojska.

1) Płaca kwatermistrza. Posada nieobsadzona obowiązki pełnione zastępczo . . . 420.
2) Zasługa pachołka przy kwatermistrzu 150.
3) Umundurowanie pachołka z obrachowania . . . . . 33.
4) Czynsze z kwater dla oficerów załogi. Na zasadzie przeciętnego wydatku z ostatnich 3 lat . . . . . 14300.
5) Czynsze z koszar, stajen, kancelaryj, magazynów i t. d. dla załogi . . . . . 3000.

Sekcya zważając: iż obecnie po wybudowaniu koszar rządowych, nie wynajmuje się koszar dla wojska; zważając, że wydatek rzeczywisty na pokrycie tej pozycyi wynosił w roku 1865 3438 złr.; w 1866 r. 866 złr.; zważając jednak, iż w r. 1867 mogą się wydarzyć jakieś większe przechody wojsk, wnosi sumę 3000 złr. w. a. dla pokrycia tej pozycyi.

6) Należytość za kwatery dla oficerów wojsk przechodzących . . . . . 70.
7) Za najem mebli do kwater oficerskich 2200.

Z przecięcia. Drugi wniosek do 7ej pozycyi: Rada uchwali, aby po wyjściu obowiązującego kontraktu na dostawę mebli do kwater oficerskich, meblowanie kwater dla oficerów wszelkiego stopnia wypuszczonem było przez licytacyę *in minus* przedsiębiorcom za stałe wynagrodzenie od kwatery każdego rodzaju.

8) Reparacya w kancelaryach, magazynach, stajniach dla wojska wynajmowanych . 200.
Cyfra oznaczona odpowiednio zasadom pozycyi 5ej.
9) Dodatek gminny do czynszów z kwater i drobne wydatki z powodu kwaterunku 860.
Razem 21,233.

Tytuł przyjęty.

Tytuł XXXVII. Spis ludności i pobór wojskowy.

1) Płaca komisarza konskrypcyjnego . 525.
2) Dodatek do płacy . . . . . 131.
3) Wydatek na spis ludności co lat 10 dokonywany, a w r. 1867 przypadający 600.
4) Wydatki z powodu poboru wojskow. 100.
Razem 1356.

Sekcya zniżyła pozycyę 4tą z powodu, że nie trzeba będzie najmować lokalu dla komisyi odbywającej pobór. — Tytuł przyjęty.

Tytuł XXXVIII. Wynagrodzenie dla egzekwentów . . . . . 150.

Przyjęty.

Tu sprawozdawca Chrzanowski skończywszy swój referat, ustąpił miejsca swego Radcy p. Szwarcowi, jako sprawozdawcy dalszych tytułów budżetu.

Tytuł XXXIX. Przygodne wydatki.

1) Na uroczyste obchody i nabożeństwa 300.
2) Wydatki z powodu wyboru posłów na sejm . . . . . 100.
3) Na wygotowanie dyplomów honorowego obywatelstwa . . . . . 100.
4) Trzechmiesięczna płaca jako należytość dla wdów po urzędnikach pobierających do 630 złr. pensyi obliczone w przybliżeniu . . . . . 200.
Koszta transportowania chorych i szupasowanych . . . . . —
Wydatek z powodu powodzi . . . . . —

Co do pozycyi 4tej drugiego i trzeciego ustępu: Sekcya wnosi o wykreślenie tej pozycyi z powodu, iż transport ten odbywa się w części bez kosztów, w części wydatek ten już przewidziany i pokryty pozycyą 6 Tytułu XIX.

Sekcya wnosi o wykreślenie tej pozycyi, gdyż wydatek na przypadek powodzi od lat kilkunastu niezdarzającej się, pokryty będzie w razie klęski kwotą przeznaczoną w Tytule XL na nieprzewidziane wydatki.

5) Koszta prawne w interesach gminy . 3965.

Sekcya wnosi o umieszczenie tej sumy na budżecie, z powodu iż zwykłe koszta prawne wynoszą przecięciowo rocznie 1066 złr., a nadto z powodu, iż w r. 1867 należy uiścić opłatę stęplową od przeniesienia tytułu własności domu 144/145 (obecnie nowego ratusza) na imie gminy krakowskiej. — Drugi wniosek sekcyi skarbowej do tej pozycyi: Rada poleci Magistratowi, aby jak najrychlej wystósował podanie do c. k. władzy skarbowej z żądaniem rozstrzygnięcia rekursu przed dwoma laty zaniesionego, o zniżenie tej opłaty stemplowej za wysoko wymierzonej. Powody obu wniosków przedstawił sprawozdawca.

6) Pomniejsze przygodne wydatki . . . 450.
Razem 5115.

Tytuł powyższy przyjęty.

Tytuł XL. Nieprzewidziane wydatki.

Sekcya skarbowa zważając: iż po ścisłem przez nią obrachowaniu wszystkich powyższych tytułów wydatków, jedynym funduszem do pokrycia tak niedoboru w dochodach i nadwyżki w wydatkach, jak i kosztów z powodu nieprzewidzianych zdarzeń n. p. powodzi, epidemii i t. d., byłaby kwota w tym tytule preliminowana; wnosi o wyznaczenie sumy 6000 złr. na nieprzewidziane wydatki. Sumą tą rozporządzać będzie Rada uchwałami swemi na wnioski Sekcyj lub Prezydenta.

Działania finansowe na umorzenie kapitałów dłużnych.

7) Spłacenie dwóch rat pożyczki zaciągnionej od Rządu na odbudowanie jatek na umowie . . . . . 672.
Zwrot sumy wypożyczonej przez Magistrat w r. 1864 z kasy depozytowej . . . . . 10,000.

Sekcya skarbowa zważając, że co było wzięte z kasy depozytowej, zwrócone być winno, wnosi, aby na budżecie na rok 1867 zamieścić 10,000 złr. na pokrycie zwrotu tej sumy. Lecz nadto wnosi, aby przy rewizyi rachunków z r. 1864, komisya do tego wyznaczona wyjaśniła szczegółowo, na co tę sumę użyto.

Na wniosek Prezydenta przeznaczono złr. 1500 na uroczyste przyjęcia.

Wydatki z powodu wyboru posłów podniesiono do złr. 600.

Co do zwrotu sumy wypożyczonej z kasy depozytowej, Rada sprawę tę odroczyła.

P. Prezydent zaprasza Radców na dzień sobotni o godzinie 5ej na ostatnie posiedzenie budżetowe.

Kraków 16 lutego. Ministerstwo handlu zatwierdziło wybór (ponowny) Majera Kallira na prezesa i Antoniego Liskowackiego na wiceprezesa Izby handlowo-przemysłowej w Brodach.

Wiedeń 15 lutego. Od dnia wczorajszego datować się będzie nowy rzeczy porządek w Austryi. W dniu wczorajszym bowiem skoro poprzedzającej nocy uchylono już ostatnie przeszkody tamujące ugodę rządu z Węgrami, mężowie stanu węgierscy bawiący w Wiedniu przyjmowani byli przez N. Pana na osobnem posłuchaniu już w nowym urzędowym swym charakterze jako doradcy korony, a następnie zaszczyceni zostali zaproszeniem do stołu cesarskiego. Dziś miała się odbyć walna Rada ministrów, której przedmiotem było zredagowanie publikacyj mających być ogłoszonemi w Peszcie z okazyi przywrócenia konstytucyi.

Dziś więc Węgrzy święcą zwycięstwo, a święcą je tem zupełniej, iż właśnie w tym dniu okazała się niemoc polityczna ich przeciwników, centralistów niemieckich. Konferencya u br. Pratobevery rozbiła chwilowy nienaturalny sojusz centralistów z dualistami w obozie narodowym niemieckim, którego kitem była opozycya przeciw podejrzanej o federalizm (!) polityce br. Belcredego. Dla tego też dopókąd szło o negacyę, centraliści i dualiści postępowali obok siebie zgodnie; ale gdy powtórna konferencya u steru nie zastała już niemiłego im ministra stanu, lecz „na wskróś niemieckiego męża", br. Beusta, na wspólny program pozytywnego postępowania żadną miarą zgodzić się nie mogli. Ilekroć garstka zatwardziałych centrałów reprezentowana na konferencyi przez pp. Lassera, Plenera, Hopfena i Szabla podniosła głos za powzięciem rezolucyi potępiającej wnioski wydziału do spraw wspólnych, brał za kapelusz Kaiserfeld i groził, że natychmiast opuści zgromadzenie. Ta tylko groźba sprawiła, że zebrani u br. Pratobevery reprezentanci Niemców nie rozeszli się natychmiast do domów, lecz wytrwali do późnej nocy, nie powziąwszy atoli jak wiadomo żadnej uchwały. Owszem całe to posiedzenie posłużyło tylko do wykazania niemocy politycznej żywiołu niemieckiego w Austryi.

O konferencyi reprezentantów krajów słowiańskich, która odbywa się od czwartku, dzienniki wiedeńskie zachowują ostentacyjne milczenie. Zaledwo raczy o nich wspomnieć *N. fr. Presse* i *die Debatte*, zasłyszawszy z boku, iż Słoweńcy i Czesi zbierać się myślą w Wiedniu na narady.

— Marszałkiem sejmu dólno-austryackiego ma być zamianowany bar. Pratobevera. JEksc. był niegdyś centralistą najczystszéj wody, ale dziś stał się podobno dualistą i ztąd nominacya jego na marszałka ma pewne szanse za sobą.

— Rada miasta Tryestu odrzuciła na posiedzeniu w dniu wtorkowym wniosek względem zaniesienia protestacyi przeciw nowéj ustawie o uzupełnianiu armii; wyrażając atoli i przy téj sposobności nadzieję, że rząd przyzna w moc dawnych przywilejów uwolnienie mieszkańców miasta Tryestu od poboru.

— Rozporządzenie ministerstwa skarbu z d. 9 b. m. zawiadamia, że odtąd wydawane będą bilety państwa i na 50 złr. Termin wydawania tych biletów później oznaczonym zostanie.

Francya.

Nie czekając na francuski tekst mowy tronowej Cesarza Napoleona, której treść wczoraj nam telegrafowano, podajemy dziś mowę tę według telegramu Bióra korespondencyjnego:

Paryż 14 lutego godz. 2 popołudniu. W tej chwili odbyło się otwarcie Izb. Mowa tronowa brzmi jak następuje:

Panowie Senatorowie! Panowie Deputowani!

Od ostatniego waszego zebrania ciężkie wypadki zaszły w Europie. Jakkolwiek zadziwiły one świat swoją szybkością jak i ważnością swoich rezultatów, zdaje się wszelako, że jak to wielki Cesarz przewidział, musiały one spełnić się na nieszczęście. Napoleon I rzekł był na wyspie św. Heleny: „Jedną z największych myśli moich było zespolenie i skupienie bliźnich sobie i geograficznie do siebie należnych ludów, które rewolucye i polityka rozdzieliły i poszarpały. Zjednoczenie to wcześniej czy później samą siłą rzeczy nastąpi; popęd do tego już dany, a nie sądzę, aby po moim upadku i zniknięciu mojego systemu mogła się znaleść inna wielka równowaga w Europie, prócz zjednoczenia i konfederacyi wielkich ludów".

Przeobrażenia, jakie zaszły we Włoszech i Niemczech, przysposabiają urzeczywistnienie tego wiel-

kiego programu połączenia państw Europy w konfederacye.

Widok wysileń robionych przez narody ościenne, aby skupić członki swoje przez tyle wieków rozdzielone, nie może niepokoić takiego kraju jak nasz, którego wszystkie części nieodwołalnie są z sobą spojone i tworzą jedno jednolite i nierozłączne ciało.

Przyglądaliśmy się bezstronnie walce, która się za Renem wywiązała. Wobec tego starcia kraj nasz głośno objawił żądanie pozostania mu obcym. Nie tylko, żem te życzenia uwzględnił, lecz nadto wszelkich dołożyłem starań, aby przyspieszyć zawarcie pokoju. Ani jednego więcej żołnierza nie uzbroiłem, ani jednego pułku nie posunąłem, a przecież głos Francyi miał dość wpływu, aby powstrzymać zwycięzcę przed bramami Wiednia.

Pośrednictwo nasze sprowadziło między walczącemi ugodę, która zostawiła Prusom owoce swoich powodzeń, dla Austryi utrzymała całość terrytoryalną z wyjątkiem jednej prowincyi, a przez odstąpienie Wenecyi uzupełniła niepodległość włoską. Działanie przeto nasze zamykało się w obrębie widoków sprawiedliwości i pojednawczości.

Francya nie dobyła oręża, albowiem honor jej nie był narażony i ponieważ przyrzekła zachowywać ścisłą neutralność. W innej części świata zmuszeni byliśmy uciec się do siły, aby słusznym skargom położyć tamę i usiłowaliśmy wznieść na nowo dawniejsze cesarstwo. Pomyślne rezultata początkowo osiągnięte narażone zostały zbiegiem przeciwnych okoliczności.

Wielka to była myśl, co przewodniczyła wyprawie mexykańskiej. Odrodzić lud, przeszczepić tam idee porządku i postępu, otworzyć naszemu handlowi wielkie drogi odbytu, a jako ślad naszego chwilowego pobytu zostawić pamięć usług oddanych cywilizacyi: to było mojem i waszem życzeniem.

W dniu jednak, w którym się okazało, że ogrom ofiar naszych przesięgał interesa, co nas powołały za Ocean, postanowiłem dobrowolnie odwrót wojsk naszych zarządzić. Rząd Stanów Zjednoczonych zrozumiał, że zachowanie się jego mało pojednawcze mogło tylko przedłużyć okupacyę i pogorszyć stosunki, których dobro obu krajów wymaga, aby pozostały przyjacielskiemi.

Na Wschodzie wybuchły zamieszki, ale mocarstwa porozumiewają się, aby sprowadzić takie położenie, któreby zadowolniło prawowite życzenia ludów chrześciańskich, strzegło praw Sułtana i zapobiegło niebezpiecznym zawikłaniom.

W Rzymie wykonaliśmy wiernie konwencyę 15 września. Rząd Ojca Śgo wstąpił w nowy okres; pozostawiony sam sobie, utrzymuje się własnemi siłami, czcią, jaką Głowa kościoła katolickiego u wszystkich wzbudza, i czujnością, jaką rząd włoski pełni lojalnie u granic swoich. Jeżeliby jednak spiski demagogiczne starały się zagrozić władzy świeckiej Stolicy świętej, nie wątpię, że Europa nie dopuściłaby spełnienia wypadku, któryby świat katolicki w wielki wprowadził zamęt.

Co do stosunków moich z obcemi państwami, mam wszelki powód zadowolenia. Związki nasze z Anglią stają się z każdym dniem ściślejsze skutkiem tożsamości naszej polityki i wielorakich między nami stosunków handlowych. Prusy starają się unikać tego wszystkiego, coby mogło naszą narodową drażliwość rozniecić, i zgadzają się z nami pod względem najważniejszych kwestyj europejskich.

Rosya przejęta pojednawczemi zamysłami, skłania się nieodłączać polityki swojej na Wschodzie od polityki Francyi. Podobnież rzecz się ma z Austryą, któréj wielkość niezbędną jest dla ogólnej równowagi. Nowy traktat handlowy nowe stworzył węzły między obu krajami.

Nakoniec Hiszpania i Włochy pozostają z nami w szczerem porozumieniu. Nie masz przeto w obecnych okolicznościach nic takiego, coby mogło wzbudzać w nas niepokój, i mam silne przekonanie, że pokój naruszonym nie będzie.

Spokojny o teraźniejszość i zaufany w przyszłość, mniemałem, że nadeszła chwila rozwijania naszych instytucyj. Corocznie objawiacie mi w tej mierze wasze życzenia, ale słusznie przekonani, że postęp da się osiągnąć jedynie zupełną zgodnością władz państwa, położyliście we mnie ufność, za co Wam dziękuję, abym naznaczył chwilę, w której urzeczywistnienie waszych życzeń uznam za możebne.

Dziś po piętnastu latach spokoju i pomyślności, które zawdzięczamy wspólnym naszym usiłowaniom i głębokiemu przywiązaniu waszemu do instytucyj cesarstwa, zdawało mi się, że nadeszła godzina przyjęcia liberalnych urządzeń, które spoczywały w myśli Senatu i w dążeniach Ciała prawodawczego. Czynię przeto zadosyć oczekiwaniu Waszemu, i nie przekraczając konstytucyi, proponuję Wam ustawy, które dostarczą nowych rękojmi dla swobód politycznych.

Naród, który usiłowaniom moim oddaje sprawiedliwość, i który ostatniemi jeszcze czasy dał w Lotaryngii tak rozrzewniające dowody przywiązania do mojej dynastyi, mądrze tych nowych praw używać będzie. Słusznie podejrzliwy o spokojność i pomyślność swoją, nie przestanie on pogardzać niebezpiecznemi utopiami i podżeganiami stronnictw. Co do Was Panowie, których nieskończenie przeważna większość trwale wspierała odwagę moją w tem tak zawsze trudnem dziele rządzenia ludem, nie zaniechacie stać ze mną wiernie na straży prawdziwych interesów i wielkości ojczyzny. Interesa te wkładają na nas obowiązki, które będziemy umieli spełnić.

Francya jest zewnątrz szanowaną; armia jej złożyła dowody swojej waleczności; ale ponieważ warunki wojny zmieniły się, przeto wymagają one powiększenia naszych sił obronnych, i musimy się w ten sposób urządzić, abyśmy się stali nietykalnymi.

Projekt ustawy w tej mierze, z wielką starannością rozważony, ulżywa ciężaru konskrypcyi w czasach pokoju, dostarcza znacznych środków pomocniczych w razie wojny, odpowiada zasadzie równości, rozdzielając w należytym stosunku ciężary między wszystkich. Ma on prawdziwe znaczenie instytucyi narodowej, i przekonany jestem, że z patryotyzmem przyjęty będzie. Wpływ narodu zawisł od liczby ludzi, których zdoła stawić pod broń. Nie zapominajcie, że państwa sąsiednie daleko cięższe podjęły ofiary dla dobrej organizacyi wojsk swoich. Oczy ich zwrócone na Was, aby z uchwał waszych osądzić, czy wpływ Francyi w świecie powiększy się lub zmniejszy. Trzymajmy naszą chorągiew narodową zawsze na tej samej wysokości; jest to najpewniejszy środek zachowania pokoju.

Pokój ten musi stać się płodnym, łagodząc nędzę i podnosząc ogólny byt dobry. Srogie klęski nawiedziły nas w ciągu upłynionego roku: wylewy i zaraza spustoszyły kilka departamentów. Dobroczynność przyniosła ulgę indywidualnym dolegliwościom, a zażądany będzie od Was kredyt, aby naprawić szkody, jakie własność publiczną dotknęły.

Pomimo tych częściowych nieszczęść, wzrost pomyślności ogólnej nie zwolniał. Przez ciąg ostatniego okresu finansowego dochody niestałe powiększyły się o 50 milionów, a handel zagraniczny przeszło o miliard. Stopniowa poprawa naszych finansów dozwoli wkrótce przynieść rozległe zaspokojenie interesów rolniczych i ekonomicznych przez zbadanie rozpoczęte na wszystkich polach, które w należytem wystawi je świetle. Staraniem naszem wtedy będzie postawić sobie za cel zniżenie niektórych podatków, zbyt obciążających własność ziemską, jak również spieszne wykończenie wewnętrznych kanałów żeglugowych, portów naszych, kolei żelaznych, a szczególnie dróg ubocznych, owych niezbędnych pośredników dobrego rozkładu płodów ziemskich.

Już od ostatniego roku zajmujecie się ustawami o wychowaniu elementarnem i o towarzystwach idących mu w pomoc. Nie wątpię, że potwierdzicie postanowienia niemi objęte, które polepszą moralne i materyalne stosunki ludności wiejskiej i klas robotniczych po wielkich miastach naszych.

Tak każdy rok otwiera nowy widnokrąg naszej rozwadze i usiłowaniom. Zadaniem naszem w tej chwili jest kształcić obyczaje publiczne przy pomocy liberalnych instytucyj. Dotychczas wolność we Francyi była tylko przechodnią, nie mogła ona zapuścić w łonie kraju korzeni, gdyż użycie jej sprowadzało natychmiast nadużycie, a naród wolał ścieśnić pełnienie praw swoich, aniżeli znosić bezład w ideach i rzeczach. Godna to Was i mnie, rozciąglej zastósować wielkie zasady, które są chlubą Francyi.

Rozwój ich nie pozbawi zwierzchność, jak dawniej, potrzebnej dla niej powagi. Władza państwa jest dziś silnie utrwalona, a wrzące namiętności, jedyna przeszkoda rozszerzenia naszych swobód, wygasną w przestworze głosowania powszechnego. Pokładam zupełną ufność w zdrowym zmyśle i patryotyzmie ludu, a silny prawem, które mam od niego, silny sumieniem, które tylko ku dobremu zmierza, wzywam Was, byście śmiałym krokiem szli ze mną naprzód po drodze cywilizacyi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 lutego. * Dozór kościoła N. M. Panny w Krakowie powierzył wszelką robotę ślusarską, jakiéj odnawiany wielki ołtarz wymagać będzie, panu Janowi Kurnikowskiemu. Pozostaje więc jeszcze tylko jeden konkurs, to jest ogłoszony na robotę rzeźbiarską, którego termin (patrz *Czas* z r. z. Nr. 276) z dniem 1 kwietnia b. r. upływa.

— Przełożeni Zboru izraelickiego złożyli wczoraj p. Józefowi Oettingerowi, Dr. med., Radzcy miasta Krakowa i wiceprezesowi Towarzystwa lekarskiego, następujący adres, opatrzony przeszło stu podpisami obywateli wyznania mojżeszowego:

Szanowny Mężu!

Przodując innym oświatą, nauką i pracą koło dobra ogółu — nie dziw, że Cię otacza szacunek współbraci, a imię Twoje stało się rozgłośnem w kraju. Znana atoli skromność Twoja była jedynym względem, dla którego liczni wielbiciele Twoi wstrzymali się dotychczas od wynurzenia Ci publicznie tego, co dla Ciebie czują. Po ostatnim jednakże wypadku wyborów na sejm krajowy w naszem mieście, a mianowicie wobec głosu, zarzucającego Izraelitom Krakowskim, że nie umieją oceniać zdolności Twych i zasług literackich, pozwolisz, abyśmy wzgląd na skromność Twoją usuwające publicznie Cię niniejszem upewnili, że wybór na sejm nie we wszystkiem od woli naszej zależny, mógł Ciebie ominąć, niemniej przeto jesteś i będziesz ozdobą Twych współbraci, a my dzieciom naszym Ciebie za wzór do naśladowania stawiamy. (*Tu podpisy.*)

— Wczoraj przedstawiono po raz dziesiąty operę Stan. Moniuszki *Halkę*. Obok tej wzmianki pospieszamy sprostować pomyłkę, która się we wczorajszem sprawozdaniu o sztuce p. Józefa Szujskiego *Dwór królewicza Władysława* zakradła przez przerzucenie nazwisk. Pokojowcem, który za firanką podsłuchiwał, był Adam Kazanowski, nie zaś Jerzy Ossoliński, jak mylnie wydrukowano, a listy pisali Jerzy Ossoliński i Jakób Sobieski.

— W dniu dzisiejszym smutny zdarzył się wypadek w tutejszym dworcu kolei. W chwili gdy pociąg towarowy Nr 33 idący z Krzeszowic wjeżdżał do dworca o godzinie 8éj z rana, maszyna wyskoczyła z szyn i pociągnęła za sobą dwa wozy, które się następnie obaliły. W skutek tego obalenia, z dwóch osób będących w pierwszym konduktorskim wagonie, konduktor Stanisław Ciula zabity został na miejscu, a to w ten sposób, iż wyszedłszy na stopień wozu za zbliżeniem się pociągu do stacyi, otrzymał równocześnie dwa śmiertelne uderzenia, a mianowicie jeden w lewe skronie od drzwi wozu, na które upadł w chwili obalenia się wagonu, drugie w piersi od żelaznych poduszek maszyny, które zgniotły mu dekę piersiową. Ciula był rodem z Krakowa i tu przed ośmiu dniami się ożenił; uchodził on za jednego z najlepszych konduktorów dla wzorowej akuratności w służbie. Towarzysz jego, który nie ruszył się z wozu konduktorskiego, wyszedł prawie bez szwanku, bo doznawszy tylko silnego szturknięcia w chwili obalenia się wozu, przez okno wydobył się za chwilę z niebezpiecznej sytuacyi.

— Dziś odbył się pogrzeb zmarłego w 72 roku życia znakomitego fortepianisty Jana Jermarza (pisał się Germarz podług staréj pisowni czeskiéj). W ostatnich latach życia usunąwszy się od stosunków z ludźmi, był on prawie zapomniany; ale miał niegdyś swoje czasy powodzenia. Znawca wielki muzyki, był nauczycielem, jakich mało gdzie zdarzy się napotkać, ale udzielał chętnie tam tylko naukę, gdzie prawdziwe widział zdolności. Często też odmawiał dawania godzin za znaczne nawet wynagrodzenie, gdy natomiast upatrzywszy talent, sam się ofiarował uczyć bezpłatnie.

— Pociąg mieszany idący we czwartek w nocy z Krakowa do Lwowa wpadł niedaleko Jarosławia na pociąg towarowy idący przed nim w tym samym kierunku, który zwolniawszy w biegu, powinien był zatrzymać się w Przeworsku i przepuścić pociąg mieszany. Z podróżnych nikt nie został uszkodzony, a konduktor lokomotywy pociągu mieszanego zabity lecz lokomotywa uszkodzona; jeden zaś ze służby raniony.

— Donoszą o śmierci dwóch młodych lekarzy jednego Krakowianina Dra Bolesława Placera, syna niegdyś notaryusza Placera, a synowca tutejszego lekarza Dra Józefa Placera — umarł on 11go b. m. w Stanisławowie. Drugi zmarły lekarz jest Dr Gogojewicz, dawniéj lekarz zdrojowy w Żegiestowie, umarł w zeszłym miesiącu w Suchéj.

— *Ropczyce* 15 lutego.

(*J. S.*) Tyle już o konieczności rozpowszechnienia szkół ludowych pisano, a po dziś tak mało objawów w tej ważnej sprawie widzimy, że każde ku temu dążenie jako zasługę publiczną poczytać należy.

Otóż zaledwie przed parą laty p. Justyna Michałowska, właścicielka Witkowic, wspólnie z X. Dutką, tamtejszym plebanem, założyła w Witkowicach szkołę ludową, a już błogie skutki osiągnięte zostały: byliśmy bowiem wczoraj świadkami w całem znaczeniu chlubnie odbytego popisu z tej nielicznej parafii (2068 dusz); przeszło 150 dzieci włościańskich i dwoje żydowskich widzieliśmy w schludnie i wygodnie urządzonej szkółce, a liczne zgromadzenie rodziców przekonało nas, że wieśniak dobrze prowadzony nie jest nieprzyjacielem oświaty. Jaka radość malowała się na obliczach poczciwych rodziców, gdy dzieci ich pytane w nauce religii, czytania, w arytmetyce a nawet w geografii, z zupełnem zadowoleniem swych przełożonych odpowiadały.

Przyznaję, że nie mogłem pojąć, jak przy najlepszych nawet usiłowaniach, w tak krótkim czasie tyle postępu z dziećmi osiągnąć można, a kiedy jeden z uczniów pięknie wygłosił wiersz o Jadwidze królowej polskiej, rozczulenie było powszechne.

Dzięki wam Szanowni Twórcy; zasiew pracowity ale plon krajowi przynosi, kiedy mu tylu zacnych obywateli przyobiecuje. Oby Wasz przykład znalazł licznych naśladowców, czego nam koniecznie potrzeba.

— Dzień 15ty lutego zupełnie pogodny. Ciepło w cieniu doszło do + 4°.4 od — 2°.6. Wiatr zmienny słaby. Barometr opadając wskazywał dnia 16go lutego o godzinie 6téj rano 332''',71; termometr zaś — 1°.2 Reaumura.

— W niedzielędnia 17go lutego, Śgo Sabina; w poniedziałek dnia 18 lutego, Śtéj Konstancyi panny męczenniczki.

Przyjechali do Krakowa od 15go do 16go lutego.

HOTEL POLLERA: B. Botuschon właściciel dóbr z Bukowiny, August Bendeman inżynier z Jass, M. Kraus doktor z Biały, Władysław Parkowicz kupiec z Galicyi, Leonillo Dunin Wąsowicz właściciel dóbr z Petersburga, Stanisław Linowski właściciel dóbr z Kongresówki.

HOTEL DREZDENSKI: Eliasz Sachs kupiec z Prus, Hugo Irhwa kupiec z Mikołajowa, Walerya bar. Haydelowa właścicielka dóbr z Galicyi.

HOTEL SASKI: Jan Noworytko z Myślachowic, Edmund Psarski właściciel dóbr z Kongresówki, Franciszek Grzybczyk Dr med. z Słomnik, Józef Fremdstein kupiec z Wrocławia, Fryderyk Ruckart kupiec z Hamburga.

TREŚĆ OBWIESZCZEN URZĘDOWYCH.
w *Dzienniku Urzędowym* i *Gaz. Lwowskiéj.*

Zawezwania: Posiadacza wekslu przyjętego przez Jakóba Wagschal z daty Husiatyn 19 grudnia 1866 r. a wydanego na 1,000 złr. przez Dawida Duchownego, zgłoszenie się w 45 dni.

Licytacye: W d. 28 lutego w Stryju sprzedaż sumy 2,000 złr. na realności pod L. 4 w Stryju zahipotekowanéj.

Posady: Ekspedytora pocztowego w Maniowie.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 15 lutego. Z granicy nie było dzisiaj żadnych dowozów z powodu złych dróg.

Tu w Krakowie tak samo jak w ostatnich czasach ruch prawie zupełnie ustał. W pszenicy obrotu nader mało było, żyto zaś miało trudny odbyt, i ceny nawet trochę zniżyły się na 8 złr. 10 c., do 8·30; bardzo dobre gatunki płacono po 8·50 za 172 fnt. w. Jęczmienia było dużo dziś na targu, lecz sprzedający nawet przy umiarkowańszych żądaniach trudno się go pozbywali, chyba że towar był wyborowy, w takim razie płacono 7 złr. do 7·25 za 142 fnt. wagi. Gatunki pośledniejsze i średniej wartości wcale nie ściągały kupców. Wyki poszukiwano znowu na nasienie, i oferty w tym przedmiocie były dość znaczne. Gatunek czarny płacono jako najlepszy aż do wysokości 7 złr. 50 c. za 182 fnt. w. w. Towar zwyczajny miał także dobry pokup po 6 złr. do 6·50. Owsa zakupiono do Królestwa dość dużo po 3 złr. 50 c. do 3·70.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Kopenhaga 14 lutego. Stronnictwo Grundviga przysposabia adres Stanów Królestwa wzywający rząd, aby za pośrednictwem mocarstw domagał się wprowadzenia w wykonanie warunku traktatu prażskiego względem głosowania w północnym Szlezwiku.

Londyn 14 lutego. Usposobienie umysłów z powodu ministeryalnego planu reformy wyborczej, coraz jest nieprzyjaźniejsze. Jeżeli ministeryum nie zmieni znacznie planu reformy, niezawodnie upadnie. (Nie zaprzeczając temu wyrokowi, nadmienić tu można, że wiadomość ta o tyle tylko ma wartość, o ile zdanie czyje wyraża, a tu właśnie nie powiedziano, czyje. *Red.*)

Bukarest 14 lutego. Książę Karol przybył tu z bratem swoim Fryderykiem i pułkownikiem artyleryi pruskiej Bothe. Dziennik urzędowy ogłasza ustawę znoszącą monopol tytuniowy.

Sprawa węgierska, a mianowicie przywrócenie odrębnego ministerstwa węgierskiego, było w tych dniach przedmiotem kilkakrotnych narad w łonie rodziny cesarskiej, odbywanych pod przewodnictwem Cesarza Jmci. Rzecz oczywista, że do wiadomości publicznej bardzo tylko niedokładne przedarły się informacye o tem, co mówiono w sferach najwyższych, a to, co się o tem dowiadujemy, składamy z góry na karb prażskiego *Tagesbote*, który w korespondencyi z Wiednia nie waha się dotykać tego delikatnego przedmiotu. Z tego źródła dowiadujemy się, iż Cesarz Jmć, najgoręcej przemawiał za ziszczeniem bez ograniczenia życzeń wyrażonych przez Węgrów, oświadczając gotowość zadosyćuczynienia z zupełnem zaufaniem Węgrom, aby tym sposobem przywrócić porządek w państwie. Przeciwnikiem tej opinii w łonie rodziny cesarskiej był arcyksiążę Albrecht, który z pobudek ogólnej polityki oponował przeciw przyznaniu Węgrom żądanych praw, a mianowicie odrębnego ministerstwa, wyłuszczając, że taka polityka może i musi za sobą pociągnąć upadek państwa. Obecni Arcyksiążęta — z wyjątkiem dwóch — popierali zdanie Arcyksięcia Albrechta, a zgodna ta opozycya sprawiła, iż odłożono na później podpisanie dekretów dla ministrów węgierskich, które przedłożone już były do podpisu Cesarzowi Jmci.

Tyle *Tagesbote*, który wszelką — powtarzamy — ponosi odpowiedzialność za owo doniesienie. Pozwolimy sobie atoli zrobić uwagę, iż gdyby nawet było ono prawdziwem, to dziś należy już niewątpliwie do minionej przeszłości.

Rozbitki poróżnionej konferencyi niemieckiej schroniły się i znalazły gościnne przyjęcie u p. Beusta na herbacie, którą obecni goście zaprawili ciemno-dualistyczną barwą. Byli tam pp. Herbst i Giskra, kandydaci do tek ministeryalnych, br. Pratobovera mianowany już marszałkiem sejmu dolno-austryackiego', Kuranda, Schindler, Winterstein i inni „mężowie niemieccy“ nieposzlakowanej dualistycznej wiary politycznej. Rozmowa przeciągła się do późnej nocy, a baron Beust kilkakrotnie znalazł w niej sposobność zapewnienia obecnych, iż opierać się będzie w swej polityce na „wierno-konstytucyjnem“ (?) niemieckiem stronnictwie.

Z Pragi otrzymuje *Presse* następującą depeszę: Jako kontr demonstracya przeciw konferencyi deputowanych w d. 13, powołanym został kongres Słowian zbierający się dziś w Wiedniu. Wyślą do niego reprezentantów także Chorwaci, Serbowie i Rumuni. Czechów reprezentować będą: Thun, Clam, Karol Schwarzenberg, Adolf Shwarzenberg, Sladkowski, Rieger i Skrejszowski. Galicyę reprezentować będą tylko członkowie szlachty (!!) Demokraci odmówili przybycia (a Ziemiałkowski? Red.), Morawa, Tyrol, Styrya i Kraina będą natomiast słabo reprezentowane. Głównym przedmiotem dyskusyi będzie kwestya wysłania posłów do Rady państwa. Frakcya Clama i Polacy (!!!) są bezwarunkowo (!!!) za wysłaniem deputowanych.

Uważamy za zbyteczne dodawać, że owa depesza jest jednym z owych tuzinkowych środeczków, któremi posługiwać się zwykli centraliści dla zsondowania opinii w krajach koronnych, które jak np. Galicya, są dla nich ziemią nieznaną, bo gdyby nią nie były, nie posługiwaliby się z pewnością tak niedowarzonemi sposobikami, jak powyższa depesza.

O wyborach w Poznańskiem do parlamentu północno-niemieckiego nic pewnego donieść jeszcze nie możemy, bo wykazy składanych głosów inne wykazują cyfry na liście polskiej, inne na niemieckiej. To tylko pewna, że w Poznaniu Dr Matty otrzymał górę nad przeciwnikiem niemieckim. Wybór Kantaka, Wegnera, Szułdrzyńskiego, Niegolewskiego, Chłapowskiego uważane są za pewne; a spodziewają się, że wybory Kwileckiego, Bnińskiego i Czartoryskiego liczyć już można także do pewnych. Polacy głosowali wszędzie z wzorową karnością.

Gaz. Wrocławska utrzymuje, że z dniem 1 kwietnia zniesiony ma być w Królestwie Polskiem urząd Namiestnika, a w to miejsce zamianowany jenerał gubernator warszawskiego okręgu wojennego, podobnie jak w Wilnie i Kijowie.

Rezultat wyborów do parlamentu niemieckiego nie zadowolnił rządu pruskiego. Zdaje się, że skład parlamentu będzie nietylko przeciw rządowi, ale również znaczne stronnictwo utworzy się przeciw Prusom. Szczególniej taką cechę mają podobno wybory w krajach wcielonych. Demokracya wielkie z tych wyborów wyciąga widoki dla przyszłego urządzenia Niemiec.

Reskrypt króla Wilhelma Pruskiego zwołuje parlament na d. 24 b. m. Jest on tej osnowy:

„My Wilhelm i t. d. czynimy niniejszem wiadomo: Umówiwszy się z rządami sprzymierzonemi państw północno-niemieckich, aby dla naradzenia się nad konstytucyą i urządzeniami Związku północnego zgromadzić zastępców narodu na sejm ogólny, a pomienione rządy przez pełnomocników swoich d. 18 stycznia r. b. uchwaliły pozostawić koronie pruskiej zwołanie tego sejmu, i skoro wybory powszechne odbyły się d. 12 lutego r. b., zwołujemy niniejszem sejm ogólny Związku północnego na niedzielę 24 lutego r. b. do naszej stolicy i rezydencyi Berlina. Dan w Berlinie d. 13 lutego 1867 (podpis) *Wilhelm — Bismark.*“

Nie doszły nas jeszcze dzienniki paryskie z 14go wieczór, które mieścić w sobie będą mowę tronową Cesarza Napoleona. Chcąc z nią pośpieszyć, musieliśmy przełożyć ją z dosłownych a jednak niezupełnie z sobą zgodnych telegramów biór berlińskiego i wiedeńskiego, biorąc za podstawę telegram wiedeński, od którego wtedy odstępowaliśmy, gdy berliński zdawał nam się więcej odpowiadać duchowi języka francuskiego. Zamieszczona przeto powyżej mowa tronowa nie może uchodzić za dosłowny jej przekład.

Znany urzędowy berliński korespondent do *Schles. Ztg* pisze z powodu wzmianki *Nat. Ztg,* iż zamęście hr. Flandryi z księżniczką Hohenzollern sprawiło w Paryżu wrażenie, że jeżeli Francya liczyła na zabór Belgii, to się myli. Prusy bowiem dalekiemi są od popierania żądań francuskich w tym względzie.

Obawa zamieszek w Chester znikła, jak niemniej obawa wylądowania Fenistów amerykańskich. Mniemani Feniści byli tylko członkami ligi reformistów. Rząd jednak tak dalece był wprowadzony w błąd, że wysłał do Chester wojsko dla wsparcia policyi.

Piszą nam z Rzymu, że układy między Stolicą Apostolską a p. Tonello zapewne pomyślny otrzymały skutek, skoro w tym jeszcze miesiącu ma być na konsystorzu prekonizowanych kilkunastu biskupów włoskich na opróżnione dyecezye.

Rozwiązanie parlamentu włoskiego spowodowanem zostało obawą, jaką dzienniki liberalne wyraziły na wiadomość, że gabinet Ricasolego ustąpić zamyśla. Lękano się, że następca tego ministra nie dałby sobie rady w trudnych okolicznościach, i że Rattazzi napotkałby w stosunkach zagranicznych pewną niechęć dyplomacyi, a w kraju większą dążliwość u stronnictw.

W. Abendpost przynosi wiadomość z Salonik z 31 stycznia o małej utarczce zaszłej w Tesalii między powstańcami a Turkami w powiecie Agrafa. Nie skutek tej utarczki pomyślny dla Turków ma tu znaczenie, lecz w ogóle, iż walka się rozpoczęła.

Lipska *D. allg. Ztg* donosi z Belgradu o utarczce zaszłej również między Czarnogórcami a Turkami, lecz nie wymienia ani dnia ani miejsca.

Belgradzki korespondent lipskiej *Allg. Ztg* utrzymuje, że konsul rosyjski w Belgradzie Szyszkin, wręczył ministrowi serbskiemu spraw zagranicznych pismo gabinetu petersburskiego, w którem ma stać: „Rosya nie zgadza się na dalsze odwleczenie rozwiązania kwestyi wschodniej; nie chce ona słyszeć o spokojnem zagodzeniu sporów między Chrześcianami a Turcyą; lecz niechaj chrześcianie wywalczą sobie jeśli mogą wolność; w wojnę tę między Portą a poddanymi jej nie powinno się wdawać żadne państwo, a gdyby to nastąpiło, wtedy Rosya wystąpiłaby czynnie za Grekami. Rosya pragnie, aby miejsce teraźniejszego państwa tureckiego w Europie zajęło państwo federacyjne z trzech państw złożone, a mianowicie ze Słowiańskiego tj. Serbskiego, Rumuńskiego i Greckiego, a federacya ta miałaby rząd centralny w Konstantynopolu“. Takież pismo miało odejść do Paryża.

Z Konstantynopola miano w Tryeście wiadomości statkiem parowym z dnia 9 b. m. Mówią one, że Porta otrzymała depesze z Paryża, które wzywają ją do takich ustępstw dla chrześcian, które dadzą się pogodzić z godnością Porty, a stały się w dzisiejszem położeniu nieuniknionemi. Józef Karam wsiadł 31go stycznia w Bajrucie na okręt i odpłynął do Algieryi.

Messager franco-americain donosi, że marszałek Bazaine zamyśla oddać stolicę Mexyku wojsku Porfirio Diaz, i że namawia Cesarza Maksymiliana do rychłego wyjazdu.

Według telegramu otrzymanego z Nowego Jorku z d. 11 b. m. wojsko francuskie wsiada już w Vera-Cruz na okręty. 1500 żołnierzy odpływa na okręcie „Rhône“. Republikanie mexykańscy zaprzeczają doniesieniu o bombardowaniu Mazatlan przez łódź działową Stanów Zjednoczonych, a o powieszeniu konsula w tem mieście milczą.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 16 lutego. Wyszedł list cesarski uwalniający p. Majlatha na własną jego prośbę z posady kanclerza nadwornego węgierskiego, nadając mu zarazem wielką wstęgę orderu ś. Szczepana i mianuje go jako *Judex Curiae* w Węgrzech.

Paryż 15 lutego. „Księga niebieska“ przypomina, że Prusy przyrzekły zarządzić głosowanie w północnym Szlezwiku. Jeżeli Austrya ucierpiała w skutku klęsk wojennych, patryotyzm i przywiązanie jej ludów dostarczy środków rozwiązania wszystkich wewnętrznych trudności, które przyczyniły się do jej osłabienia. Kwestya kreteńska istnieje jeszcze zupełnie, i należy zapytać, czy w obec sympatyi Europy, kombinacye, początkowo uważane za wystarczające, będą jeszcze teraz takiemi.

Paryż 15 lutego wieczór. Mowa hr. Walewskiego przy zagajeniu Ciała prawodawczego oświadcza: Cesarz posuwa się pewnym krokiem na drodze postępu. Francya niewzruszona w potężnej jedności, może z odwagą oczekiwać wypadków, i z pewnością, jeżeli losy wymagać tego będą, zawsze będzie gotową pokazać, że nie masz wysileń, któreby były za wielkie dla jéj patryotyzmu. Księga niebieska mówi pod względem Wschodu: Księstwa Naddunajskie otrzymały rząd odpowiedni swoim życzeniom. Kretę wiążą węzły sympatyi z Grecyą; ubolewać należy, że Porta stosownie do rad Francyi nie dość spiesznie wysłała komisarza z pełnomocnictwem do rozwiązania trudności. Rozdrażniona ludność domaga się teraz wcielenia wyspy do Grecyi. Rozciągłość powstania sprowadziła agitacyę w prowincyach greckich. Serbowie domagają się wyprowadzenia wojsk tureckich z twierdz swoich. My doradzaliśmy Porcie, aby powzięła postanowienie przychylne dla ludności; bylibyśmy szczęśliwi, jeśliby Porta rad tych usłuchała. Porta powinna pojmować rzeczy seryo, nie wahać się przed ofiarami, któreby ją mogły ochronić od ponawiania się peryodycznie podobnych przesileń. Doradzaliśmy także Porcie zaprowadzenie reform ekonomicznych i finansowych i rozwinięcie prawa o wychowaniu ludu.

Londyn 15 lutego. Na posiedzeniu dzisiejszem Izby niższej Gregory wnosi, aby rząd przedłożył dokumenta tyczące się Kandyi. Stanley oświadcza, że Anglia doradza Porcie ustępstwa. Zbrojna interwencya przedłużyłaby powstanie. Przedłożenie akt uważa minister za niestósowne. Gregory cofa swój wniosek. Związek telegraficzny z Walencyą przerwany. Minister oświadcza w parlamencie, że ruch w Irlandyi zupełnie spełzł na niczem.

Kursa. **Wiedeń** 16 lutego godzina 2 po połud. Metaliki 61·25. — Pożyczka narodowa 71·110 — Losy z roku 1860 89·20. — Akcye banku 754.— Akcye kred. 189·—. — Londyn 127·25. — Srebro 125·75.— Dukat 610.

Paryż 15 lutego wieczór. Renta w końcu 69·35.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

N. 163. **Odezwa.**

Skarbowy ogier stadny Harlequin

stanowić będzie *od 25go Lutego r. b.* we Lwowie w zakładzie za Janowską rogatką, wszakże tylko za poprzedniem zapisaniem klaczy w biórze Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni.

Termin zapisu ograniczony w korzyść Towarzystwa *do 15 Marca* — *od 16 Marca* zapisy są przystępne dla Intere sowanych, aż do ogólnej liczby 40 klaczy.

Od stanowienia należytość *25 złr.*, oprócz postajennego.

Od Wydziału galic. Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni.

Lwów 11 Lutego 1867. (335-1-3)

Realność w Krakowie,

Kochanów

zwana,

składająca się z 3ch domów i 2ch ogrodów, jest do sprzedania z wolnej ręki, w całości lub częściowo.

Bliższa wiadomość u Właścicielki. (286-2-3)

W Chojniku mila za Tuchowem

jest na sprzedaż

Buchaj

rasy berneńskiej, krzyżowanej z krajową, w piątym roku, z wszelkiemi przymiotami stadnika. (276-2-3)

Handel Korzeni i Win

Jana Feika

przy ulicy Floryańskiej w Krakowie,

sprzedaje **NASIONA** ze znanej produkcyi Węgrzynowic:

Buraków pastewnych żółtych, w połowie nad ziemią rosnących (tak zwanych Buraków Pola), korzec zwyczajny po 20 złr. w. a., a w tym samym stosunku na ćwierci; w miejszych ilościach funt wagi wied. 40 c.

Nasiona **Kapusty głowiastej**, najcelniejszych gatunków: *Cetnarowej, Brunszwickiej i Cesarskiej*, łut w. c. po 30 cent., i inne rozmaite nasiona w najwyborniejszych gatunkach.

Żądania zamiejscowe za dokładnym adresem uskuteczniają się natychmiast. (256-1-8)T

Ogrodnik doświadczony w sztuce ogrodniczej, tak w ogrodzie angielskim jako też i warzywnym, owocowym, w oranżeryi i w inspektach, tudzież w rozmnażaniu i pielęgnowaniu wszelkich kwiatów — Kawaler — życzy sobie przyjąć odpowiednią posadę w kraju od 15go Marca b. r., „post. rest. ***J. L.***, ogrodnik w Brzyskach. (293-1-2)

Wino szampańskie

wprost z Francyi sprowadzone, oclone w skrzynkach, po 6 i więcej flaszek zawierających:

Louis Roederer à Reims: carte blanche Jacquesson et fils, à Chalon. Crème de Boury, po 2 złr.

Napoleon grand vin; Moet et Chandon à Epernay crêmant rosé, po 2½ złr.

Pół-butelki tych gatunków po 1 złr.

Dalej Wina białe austryackie i węgierskie stołowe, 10 do 18 złr. za wiadro.

Wyborowe czerwone wina stołowe 13 do 20 złr za wiadro, w beczułkach, od pół-wiadrowych począwszy, za opłaconem nadesłaniem gotówki lub pobraniem należytości — natychmiast wysyłane będą.

Kupujący 20 flaszek, otrzymają 5% zniżki. (131-8-12)T

Alexander Floch,
w WIEDNIU, Ober-Döbling N. 28.

Herbata

prawdziwa

Rosyjsko-Chińska Karawanowa

w ¼ funtowych paczkach, moją firmą opatrzona, oplumbowana:

za ¼ funt. paczki od złr. 3 do złr. 8
„ ½ „ pudełka „ 8 „ 30

Herbata Chińska wyborowa,

1 funt. pudełko od złr. 3 do Złr. 6

Cenniki przesyłam franco.

Przy odbiorze zacząwszy od 5 funt. *znaczna zniżka.* W domu komisowym ***Karola Herrmanna*** w Krakowie.

EAU BERGER (Woda Bergera)

do farbowania włosów na kolor blond, chatain, brunatny i czarny, za karlon złr. 5.

Obstalunki na takową przyjmuje Dom komisowy ***Karola Herrmanna*** w Krakowie.

Do wyrabiania Wizy paszportowej i legalizacyi dokumentów

u rozmaitych zagranicznych poselstw i władz,

do wszystkich mu danych poleceń, pod najtańszymi warunkami, poleca się ***Karol Herrmann*** w Krakowie.

Kantor w domu barona Larisza.

Za wyrabianie wizy paszportowej w ces. ros. jen. *Konsulacie w Brodach* rachuje **Złr. 1 50 c.**

Smarowidło Belgijskie

w beczkach po 25, 50, 100, i 300 ft., za 100 funt. złr. 18 (333-1)T
u ***Karola Herrmanna*** w Krakowie

Poszukuje się do nabycia

najcenniejszych

Osobliwości i zabytków starożytności.

A. Joseph et F. Davis

nadworni Antykwarze New-Bond-Street, London,

mają zaszczyt zawiadomić niniejszem Szanowną Publiczność, iż w celu nabycia poniżej wyszczególnionych artykułów po **najwyższych cenach,**

przybędą do Krakowa w dniu **13** b. m.

Nowych rzeczy nie kupują, nabywają zaś mianowicie:

porcelanę starą serwską, wiedeńską i saską; *wazy, figury* i *puhary* oprawne w kość słoniową; bronzy, *zegary, świeczniki*, starożytne artykuły złote, srebrne, krzyształowe, *lapis Lazuli*, *agaty* w złoto oprawne lub nieoprawne; przybory piśmienne oprawne w szyldkret, wysadzane lub emaliowane złotem; *tabakierki, starożytne emaliowane bižuterye*, artykuły emaliowane z *Limoges*, *sprzęty Marqueterie et Boule*, z ozdobami bronzowemi; starożytne *koronki*, *miniatury* itp.

Zamieszkają w Krakowie w Hotelu Saskim przy ulicy Sławkowskiej Nr drzwi 5ty, od 10 do 2 w południe, tylko do dnia **18** b. miesiąca. (275-5)

W ostatnich czasach wiele osób używa mego ogłoszenia — ażeby więc Szanowną Publiczność zachować od falsyfikatów, czuję się spowodowanym ogłosić niniejszem, że prawdziwy, przeze mnie od wielu lat wyrabiany

SYROP PAGLIANO z Florencyi,

dla Austryi jedynie w przeznaczonym na to Składzie głównym u p. *Józefa Raftla* w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 15, czysty i niefałszowany nabyty być może.

Jedna flaszka kosztuje 1 złr. 40 ct. — tuzin 13 złr. 50 ct. z opakowaniem. — Odsprzedający otrzymają osobną zniżkę.

Zbytecznem znajduję wychwalać ten środek, któremu wiele tysięcy ludzi swoje ozdrowienie zawdzięcza, muszę tylko zauważyć, że obowiązkiem każdego dobrze życzącego ojca rodziny jest, mieć zawsze ten środek pod ręką, gdyż szczególnie w gorączkowych chorobach, wewnętrznych zapaleniach, febrach, zapaleniu gardła, które często u dzieci się wydarza tam, gdzie lekarza nie zaraz mieć można, zawsze z najlepszym skutkiem był używany. (112-6)

Syrop ten rozdziela wewnętrzne złe soki i wyprowadza takowe za pomocą wypróżnień i moczu, dla cierpiących na hemoroidy jest tenże niezrównany. — Gdy wiele chorób ze zgęstnienia krwi pochodzi, najlepiej można poznać skuteczność Syropu w czyszczeniu krwi, używszy pierwszą dozę; nawet w zastarzałych chronicznych chorobach, nieocenionym jest ten środek, — Bliższe szczegóły mieszczą się w załączonej przy każdej flaszce broszurze, 64 stron mającej. — Najmniejsze zamówienie, jakie z Florencyi wysyłam, jest 100 flaszek. — Każda flaszka prawdziwego Syropu Pagliano, opatrzona jest powyżej wyciśniętym znakiem. ***Hieronim Pagliano,*** profesor medycyny z Florencyi.

KANTOR KOMISOWY

w KRAKOWIE,

przy ulicy Sławkowskiej pod L. 284

istniejący,

połączony z Zakładem dobrowolnej sprzedaży oraz odbywania zbiorowych publicznych Licytacyj różnych przedmiotów.

Bez żadnego procentu od pieniędzy w zastawie będące, a do sprzedaży mu powierzone, przedmioty *wykupuje* — zaś osobom oddającym do sprzedaży ruchomości, w razie potrzeby, *połowę wartości* takowych natychmiast *zalicza* — w ogóle przyjmuje wszystko do sprzedaży. Dla tego zaprasza osoby chcące coś pozbyć lub nabyć.

Udziela wiadomości o będących do sprzedaży, zamiany lub dzierżawy posiadłościach i o *opróżnionych mieszkaniach.*

Naftę salonową w komisie mu powierzoną w domu pod L. 241 przy ulicy Żydowskiej wpodle Jatek, *po cenie 20 kr. w. a. za funt wiedeński* sprzedaje.

Wyrabia Wizy paszportowe. Stręczy Nauczycieli, Officyalistów, Subjektów, Czeladź rzemieślniczą, Praktykantów i wszelkiego stopnia służących.

Przedstawia Osoby pragnące stan swój odmienić. Młodzieży dostarcza mieszkania ze stołem. — *Kupuje zniszczoną bieliznę (szmaty), skrawki sukna, materyi i zużyty papier na wagę.*

Poszukuje zaś dwóch pomocników do prowadzenia kantoru, i osoby do sprzedaży Nafty za stósownemi kaucyami.

(285-2-3) *St. Siermontowski.*

Dra Pattisona

Wata reumatyzmowa

sprawia natychmiast ulgę i leczy w jak najkrótszym czasie

Gościec i cierpienia dnawe

wszelkiego rodzaju, jako to: ból w twarzy, piersi, szyi, zębach, w głowie, rękach i kolanach jako też znosi kurcze żołądkowe i boleści brzuszne.

W pakietach po **50 c.** i **1 złr.** u pana ***E. Stockmara,*** aptekarza w **Krakowie.** (1294-11-15)T

Polecamy teraz szczególniej nasze

Pastilles digestives de Bilin,

(Pastylki Bilińskie trawiące),

przyjęte jako środek lekarski w austryackiej Farmacyi.

Znane jako wyborny środek w zgadze, kurczu żołądka, rozdęciu, uciążliwem trawieniu, w skutek przeładowania żołądka potrawami lub spirytualnemi napojami, w kwaśnem odbijaniu, w chronicznych katarach żołądkowych, w szkrofułach i w krzywicy u dzieci, w atonii żołądka i i trzewiów. (198-3-6)T

„H. R. F. L. Industrie et Commerz-Direction
zu Bilin in Böhmen.“

PASTYLKI PIERSIOWE

ze soku głowiastéj sałaty i laurowych liści,

Są to wyborne cukierki złożone z dwóch substancyj znanych w medycynie ze swych własności łagodzących i uśmierzających skutecznie kaszle, rozjątrzenie w piersiach, katary uporczywe. — Cukierki te łącznie z Syropem nadfosforanu wapna używają się dla uśmierzenia mocnego kaszlu (połączonego z odpluwaniem i kokluszem). (24-3-12)T

Dostać można w aptekach: PP. *Brunona Miczyńskiego* i *Redyka* (dawniéj śp. W. Molędzińskiego) w Krakowie; p. *Rukera, Berlinera* i *Piotra Mikolascha* we Lwowie; p. *Elsnera* w Poznaniu.

Sikawki ogniowe — **Założone 1823 r.**

Sikawki ogrodowe, Pompy, Węże, Wiadra pożar. Ubrania dla Straży ogniowéj.

Z zaręczeniem. Cenniki ilustrowane bezpłatnie.

Wm. KNAUST
w Wiedniu,
Leopoldstadt, Miesbachgasse Nr. 15,
gegenüber dem Augarten.

(246-3-100)

Państwo Pilzno z przyległościami — Strzegocice, Bielowa, Hołowa i Dulczawka — przy dwóch murowanych gościńcach: wiedeńskim i węgierskim — mila od kolei żelaznej, z dwoma folwarkami, w obszarze ziemi pszennej około tysiąca morgów, z dwoma kamienicami w mieście Pilznie (z których w jednej jest c. k. Urząd powiatowy umieszczony) z ogrodami obszernemi, z zabudowaniami pięknemi gospodarskiemi, i z młynem na sposób amerykański zbudowanym — jest z wolnej ręki zaraz do sprzedania. — Bliższych szczegółów dowiedzieć się można w Administracyi gospodarstwa w Strzegocicach, poczta Pilzno. (240-3)

Na kaszel, chrypkę, zaflegmienie, drapanie w gardle. itp,

nie ma nic lepszego jak

Cukierki piersiowe

Stolwercka.

Można ich nabyć w originalnych paczkach po 30 centów w Krakowie w Aptece *A. Aleksandrowicza.* (325-1)T

W całej monarchii, dla szczególnej taniości, a rzetelnej i dokładnej usługi, przez Wysoką Szlachtę i Szanowną Publiczność uznany

SKŁAD UBIORÓW

Leopolda Kellera

w Wiedniu,

Stadt, Rothenthurmstrasse N. 3, I. piętro, naprzeciw Arcybiskupiego pałacu, przy rogu Placu Sw. Szczepana, poleca najwykwintniejsze i najmodniejsze męzkie Suknie własnego wyrobu, według najświeższych mód, po najtańszych cenach.

Wytworny Ubiór balowy

czarny surdut lub frak, czarne spodnie i kamizelka

24 złr., 50 cnt.

Następnie;

Podróżne Guba von Loden	od	8	do	30 złr.
Wiosenne surduty	„	6	—	28 „
Wierzchnie suknie	„	8	—	30 „
Paltoty zimowe	„	6	—	50 „
Futra podróżne	„	36	—	80 „
Surduty dla myśliwych	„	6	—	25 „
Ranne suknie	„	7	—	32 „
Całe ubiory	„	10	—	24 „
Spodnie zimowe	„	4	—	14 „
Fraki lub surduty codzienne	„	14	—	28 „
Księże suknie	„	18	—	28 „
Kamizelki	„	2½	—	8 „

Zamówienia z prowincyi będą pod zaręczeniem najrzetelniej wykonywane, a Suknie, które nie leżą najakuratniej, za opłaconem zwróceniem zamienione lub przypadająca za nie należytość zwrócona.

Próbki materyj na żądanie wysyłają się bezpłatnie. Również stare suknie zamieniają się na nowe, a trochę używane są bardzo tanio do nabycia. (168-6 24)T

***Leopold Keller* w Wiedniu,**
Stadt, Rothenthurmstrasse N 3, I. Stock.

Ck. wył. uprzywil.

Płyn uzdrawiający

(Restitutionsfluid)

dla KONI,

Franciszka Jana Kwizdy

w Korneuburgu,

przez **Jego ck. Mość Cesarza Franciszka Józefa I.** w całem austryackiem Państwie, po poprzedniem praktycznem użyciu i wypróbowaniu przez wysoką ck. austryacką władzę sanitarną, zaszczycony wyłącznym przywilejem i **londyńskim medalem** — używany w masztalniach **JM. Królowéj Angielskiéj,** — jak również w urzędowéj praktyce pana Dra Knauerta nadlekarza, od koni we wszystkich masztalniach, okazał się bardzo skutecznym nawet w zastarzałych cierpieniach, które po wypalaniu i ostrem nacieraniu nie ustępują, jako to: w **zbezwładnieniu grzbietu, krzyża, bioder i plecy, w cierpieniach ścięgien, we wywichnięciu, podbiciu kopyt itp., utrzymuje konia, nawet przy największem natężeniu, do najpóźniejszéj starości wytrwałym i rzeźwym.**

Cena flaszki 1 złr. 40 cent. w. a. (96-2-4) T

Mniéj jak 2 flaszek nie może być rozsyłane, — za opakowanie liczy się 30 cent. w. a.

Promessy Losów z r. 1864,

których ciągnienie dnia 1 Marca nastąpi, po złr. 2 cent. 50 wraz ze stęplem;

LOSY na Loteryę rządową pieniężną, których ciągnienie dnia 20 Marca r. b nastąpi, po złrt 3; — oraz

LOSY na Loteryę fantową na ubogich Wiednia, których ciągnienie dnia 5 Marca r. b. nastąpi, po 50 centów,

sprzedaje w Krakowie ***J. Bartl,*** Rynek główny pod L. 14.

(192-8-10)T

Nietylko znakomitości naukowe ale i doświadczenia pojedyńczych osób poświadczają, że codzienne czyszczenie ust i zębów do utrzymania tychże w zdrowiu nieodzownie jest potrzebnem i nietylko ich chorobom ale i wszystkim żołądkowym i nerwowym cierpieniom zapobiega. Temu celowi jako najodpowiedniejszy i najpewniejszy środek jest ogólnie uznana Anatherinowa Woda do ust. — Niezrównana w swéj działalności przeciw reumatycznym i gośćcowym cierpieniom zębów, przeciw łatwo krwawiącym gąbczastym i zapalnym dziąsłom, przeciw rozmiękczeniu i niknięciu tychże w podeszłym wieku, przeciw szkorbutowi i pruchnięciu; odbiera zły oddech tworzący się w skutek sztucznych lub dziurawych zębów albo przez palenie fajki, a udziela ustom przyjemnej świeżości jako też czystego smaku. Niezliczone świadectwa potwierdzają tę pełną skuteczności działalność a pomiędzy innemi następujące.

„Wielorakie środki lekarskie nie były w stanie wyleczyć moich dziąseł z ciągłego krwawienia, reumatycznego bólu zębów i ciągłego tworzenia się osadu na zębach, dopóki nie próbowałem *wsławionej Anatherinowy Wody do ust,* która nietylko że usunęła powyższe cierpienia, ale równocześnie moje zęby odżywiła i woń tytuniową zniszczyła. Zasłużenie udzielam niniejszym publicznie należną chwałę tej wodzie i wynalazcy Dentyście p. Poppowi w Wiedniu najgorętsze podziękowanie.

Baron v. Blumenau.“
(108-10)

Cena 1 złr. 40 cent. opakowanie pocztą 20 cent.

Plomba zębowa, do plombowania samemu dziurawych zębów, cena . . . . . 2 złr. 10 c
Pasta Anaterynowa do zębów, cena 1 „ 22 „
Roślinny Proszek do zębów, „ — „ 63 „

Prawdziwą Anaterynową Wodę: do ust utrzymują:

w KRAKOWIE: p. *Górecki*, p. *J. Jahn*, p. *L. Feintuch*, p. *J. Bartl*, p. *Siedlecki* apt., p. *Ernest Stockmar* apt., p Dr *Sawiczewski* apt. i p. Dr *Karzycki* apt. i p. *W. Redyk* apt.

SZPRYCOWANIE
Z ROŚLINY MATIKO
PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY W PARYŻU

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy szybko i nieochybnie *rzeżączki najuporczywsze i zastarzałe.* Apteka Grimault et Cie dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam Kopajowy, za pomocą kleistości, przygotowuje pigułki z essencyi Matiko i balsamu Kopajwy. Pigułki te nietylko że skutkują w najkrótszym czasie, ale nawet nie mają tyle nieprzyjemnej woni balsamu Kopajwy:

Każdy flakonik opatrzony jest napisem „*Grimault et Cie.*“

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego* i *Redyka* (dawniej śp. Molędzińskiego); w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych pana *Gallego*; we Lwowie w aptekach pp. *Piotra Mikolasza, Berlinera* i *Rukera*; w Brodach w aptece p. *Franzosa*; w Poznaniu w aptece p. *Elsnera.* (20-2-15)

Właścicielom

większych do cięcia zdatnych

lasów

poleca się kupiec, znający się dobrze na interesie z drzewem **posiadający własny tartak parowy.** Z pomocą tegoż właściciele swoje, drzewa przez przypuszczenie do udziału lub pod inszemi do przyjęcia warunkami spieniężyć i prowadzenie interesu sami objąć będą mogli. Listy z podaniem powierzchni lasów gatunku drzewa, odległości najbliższéj stacyi kolejnej lub drogi wodnej uprasza nadsyłać poste restante, Wrocław Nr. 100.

(324-1-2)

Młodzieniec,

który ukończył III klasę gimnazyalną a 15 rok życia, *znajdzie miejsce w Drukarni „Czasu” do nauki zecerstwa.* — Życzący sobie poświęcić się temu zawodowi, zgłosi się ze swemi świadectwami do Zarządu tejże Drukarni przy ulicy Różannéj.

Niewidoczne

będzie uwidocznione

przez małe

kieszonkowe Mikroskopy,

które 250 razy powiększają.

1 sztuka 1 zł. z opłaconą przesyłką.

Za pomocą takiego kieszonkowego Mikroskopu widzi się w półkropli wody setki zwierzątek wymoczków tak jak w jakiem jeziorze pływających. Pojedyncze części małych owadów, robaków, roślin, widziane przez te małe Mikroskopy, wydają się wielkiemi, i w najdrobniejszych szczegółach; dają więc sposobność starszym i młodszym do przyjemnej i pouczającej zabawy. Nawet trychiny można w mięsie widzieć.

Mikroskopy, te za nadesłaniem opłaconem 1 zł., rozsyłane będą franco na wszystkie stacye pocztowe monarchii, a nawet za opakowanie rachować się nie będzie; za pobraniem zaś należytości pocztą nieopłaconem od sztuki 90 centów.

Listy zamawiające uprasza się adresować: (158-5-)T

„Gallanterie-Waaren-Niederlage
„zur Stadt Paris“
in Prag,
Zeltnergasse Nro 596.“

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 16 lutego	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł.	113	111
— nowe obr. „	121	117
Listy zast. pol. bez k.	76¼	74¼
Banknoty pol. 100 złr.	390	380
Ruble ros. za 100 rsr.	174	170
Talary prs. za 100 tal.	190	187
Bankn. pr. za 150 złr.	80	78
Srebro nowe austr.	126½	125
Dukat ważny	6 5	5 90
Napoleon d'or	10 25	10 5
Półimperyały rosyjs.	10 50	10 30
Listy galic. nowe z k.	76 50	75 50
	80 —	79 —
— — stare „	72 25	71 50
Oblig. indem. „	221	216
Ak. k. g. bez k. i dyw.	186	184
„ L.-Cz. z całą wpł.		

Wiedeń 15 lut. (t)	zł. cent.
5% Metaliki	61 30
5% Pożyczka narod.	71 —
Akcye banku wied.	757
— — kred.	189 —
Losy 5% z r. 1860	90 10
Srebro	126 —
Londyn 10 funt. szter.	127 —
Dukat pojedynczy	6 1

Wiedeń 13 luteg.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	57 50	57 30
— Pożyczka narod.	71 30	71 20
— Metaliki na m. k.	61 40	61 20
— Obl. ind. niż. Aus	87 50	86 50
— — czeskie	91 —	90 —
— — węgiers.	73 —	72 50
— — chor. i b.	74 —	73 50
— — galicyjs.	70 25	70 —
— — bukow.	70 50	70 —
— — siedmgr.	70 50	70 —
Pożyczka głod. gal.	96 25	95 75
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	91 —	90 75
4% Galicyjskie	75 75	75 50
5½% Węgiersk. los.	88 —	87 50
5% Boden Cr. austr.	103 —	102 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. z r. 1839	146 50	145 50
— — — 1854	81 —	80 50
— — — 1860	94 25	93 75
— — — 1864	83 75	83 50
— Como-Rente.	18 50	18 —
— Kredytowe	132 50	132 —
— żegl. par. na D.	89 50	88 50
— Ks. Esterhazy	100	98 —
— Księcia Salm.	31 50	30 50
— Palfy	27 —	26

	żądają	płacą
Losy ks. Klary	27 —	26 —
— hr. St. Genois	25 —	24 —
— miasta Budy	27 50	26 50
— ks. Windischgr.	19 —	18 —
— hr. Waldstein	22 50	21 50
— hr. Keglevich	14 25	14 —
— Rudolfa	12 50	12 —
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr.	765	763
Zakładu kredytowego	184 —	183 50
Żeglugi par. na Dunaju	490 —	488 —
Kolei półn. Ferdynan.	1645	16 40
— rządowéj fr.-a.	206 30	206 20
— zachodniéj c. El.	142 —	143 50
— Pardubickiéj	128 25	127 76
— południowéj	206 75	206 25
— Galicyjskiéj	218 50	217 50
Czerniow. z wpł. 80%	184 50	184 —
Kursa zagraniczne: (3 miesięczne)		
Amster. 100 złh. (Disconto miejsc. 5½)	108 —	108 —
Augsg. 100 zł. nr (5)	107 30	107 10
Berlin 100 tal. (5)		—
Frankf. n. M. 100 (4½)	107 40	107 20
Hamb. 100 mark. (3½)	95 50	95 25
Londyn 10 fun. (4½)	128 25	127 75
Paryż 100 frank. (3)	51 —	50 90

Waluty	żądają	płacą
Cesars. korony	17 70	17 60
— pół korony	— —	— —
— dukat na wagę	6 5	6 3
— — obrączk.	6 5	6 3
Złoto *al marco*	6 2	6 —
Napoleondory	10 27	10 25
Suwereny	— —	17 —
Fryderyki	10 75	10 65
Luidory (niemieckie)	10 60	10 40
Suwereny angielskie	12 85	12 80
Imperyały rosyjskie	10 55	10 50
Srebro	126 50	126 —
— kupony	126 75	126 25
Talary związkowe	1 90	1 89
Pruskie bilety kas.	1 89½	1 88½
Lwów 12 lutego.		
Dukat	6 9	6 —
Półimperyał rosyjski	10 60	10 45
Rubel srebr. rosyjsk.	1 97	1 93
Talar pruski	1 91	1 89
Listy gal. b. kup. w. a.	76 7	75 30
— — m. k.	79 77	79 —
Obligi indem. b. kup.	71 25	70 42
Akc. kol. gal. b. kup.	222 —	218 33
„ „ lwow.-czer.	185 67	183 67

Warsz. 14 lutego.	żądają	płacą
Półimperyały rubli	—	6 25
Obligi skarbowe „	— —	75 —
Listy zast III okr. „	73 75	73 50
kupon „	— —	— 57⅞
Listy likwidacyjne .	58 —	57 83
kupon „	— —	— 82²⁄₉
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	— —	— —
Akcye kolei żel. warsz.-bydgos. „	55 85	55 50
5% Pożyczka loteryjna	107 33	— —
Wrocł. 14 lutego.		
Banknoty austryac.	79⅔	79⅕
Polskie bilety bank.	82 1/12	81 7/12
„ Listy zastaw.	—	60⅜
Poznań, List. zast. 4%.	—	—
— — 3½%.	—	—
Paryż 15 luteg.		
Renta 3%.		69 87
Londyn 16 lutego.		
Konsole		91 1/16

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych od 10go Czerwca r. b.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7·10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór:
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór;
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5.40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano: 7.45 wieczór. — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano — z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5.21 wieczór; — ze *Lwowa* 2.51 po południu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór;
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano, 7.37 wie przed połu.
do *Mysłowic* z *Krakowa* 12.10 w południe.
do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Rządzca Drukarni, *Seweryn Dobrzański.*

Dodatek do Nru 40 „CZASU“ z dnia 17 Lutego 1867.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 15 lutego.

+ Zwołanie sejmu się zbliża, jeśli nagła wiadomość nie odroczy go jeszcze w ostatniej chwili; nominacya tych samych marszałka i wicemarszałka już podobno zatwierdzone. Pomimo tak bliskiego terminu zebrania, niepewność sytuacyi w Wiedniu niedozwala robić jakichkolwiek przypuszczeń. Co obejmie mesaż rządowy? jak nań odpowie sejm? To pewna, że z upadkiem hr. Belcredego upadły wszystkie programata, jakie czy to w kole ostatniego sejmu czy w czasie agitacyi wyborczych stawiano. Każda chwila ma swój programat koniecznością i obowiązkiem nakreślony— dzisiejsza nie wyjaśniła się o tyle, aby rozpoznać można, o ile ten zakres jest ścieśniony dla nas. Lecz jeśli programata zawiodły— bo to zwykły jch los — to również zawiodły szumne zasady, jakie słyszeć często się dawały i były wskazywane jako rękojmie.

Najbardziej ci, co z takiemi sympatyami wyrażali się o kwestyi węgierskiej, mają pomieszane szyki, a mieliśmy takich wielu i w ostatnich jeszcze chwilach; słyszeliśmy mowy zalecające bezwzględną zgodność z widokami Węgrów. Natomiast dziennik wasz zarówno jak autor broszury „Austrya monarchia federalna,“ niestety zbyt wcześnie doczekali się sprawdzenia swoich przewidzeń, że zgoda z Węgrami, zgoda Korony a nie ludów, z gabinetem a nie z nadzwyczajną Radą państwa, wepchnie monarchię w zgubny dualizm.

Stosunek Węgier do monarchii przypomina nam, że może trywialnego użyjemy porównania, ten kocioł napełniony zupą, jaką dla ubogiej ludności w jakimś zakładzie paryskim przyspasabiano. Za jednego sous dostawano talerz zupy, a w dodatku wolno było potrzykroć widelcem sięgnąć, aby z pośród zupy wydobyć kawałek mięsa. Szczęście lub zręczność tutaj rozstrzygały; nawinął się czasem lepszy kawałek, lecz często daremne były próby. W kotle konstytucyjnym nie liczne zaiste krążą okrawki autonomii, niezależności prowincyonalnej i praw narodowych. Węgrzy najlepszy wydobyli kąsek; bodaj czy dla reszty już nie pozostaje sama zupa czczego parlamentaryzmu, bez uznania potrzeb autonomicznych, bez oparcia się na organicznych siłach poszczególnych krajów.

Ministeryum upadłe, co tak słusznie podnieśliście i ocenili w wstępnym artykule z 13go t. m., reprezentowało dążności i zasady, które mogły moralną dać podstawę do uregulowania stosunków monarchii. Czy te zasady miały jeszcze cieśniejszy zakres nadawania swobód autonomicznych, czy wprost dążyły do ukonstytuowania monarchii jako federacyi, to sprawa środków a nie intencyi, droga była jedną, była jasno wytyczną. Zdaje nam się, że niesłuszny był zarzut autora broszury „Austrya monarchia federalna“, że Sejmy nie wskazały kierunku federacyjnego, bo zgodnych z ministeryum sejmów było obowiązkiem dać mu poparcie a nie stawiać mu warunków, znając jego trudności. To pewna, że z hr. Belcredim zasada, która prowadziła do uharmonizowania żywiołów monarchii, runęła, systematu jednego, któryby dążył do przeistoczenia tego biórokratyczno-administracyjnego mechanizmu państwa w naturalny, samoistny organizm, systemu tego nie ma. Wysunięcie naprzód silniejszych czynników monarchii Węgrów i Niemców, jeśli nie jest uznaniem owego „siła przed prawem“, to przynajmniej jest grą równowagi na szalach państwa. Równowagi nader trudnej do uzyskania, bo jak wiemy, tyle nierównej ciężkości części składowych ma się tutaj przeciwważyć. Na tej drodze staje przed Austryą zawsze ta trudność, jaką sobie studenci w pewnem zadaniu stawiają o przeprowadzenie wilka, kozy i kapusty przez wązką kładkę, aby jedno drugiego nie pożarło.

Lecz nie trzeba w pesymizmie się utwierdzać, bo zbyt wiele do niego pokus. Zdaje mi się, że to nie ubliży ani zasadom, któreśmy tak gorąco popierali, ani dążnościom, w jakich upatrywaliśmy silniejszą gwarancyą dla pomyślności państwa, bo gwarancyą moralną, — że strąceni zmianami u góry z tego pola zasadniczych zmian i jednolitego systematu, staniemy i do tej operacyi równoważenia, jaką dualizm nam roztwiera. Jeżli bowiem fałszywemi są przypuszczenia wiedeńskich dzienników, że marzemy o jakimś tryalizmie, to przecież mamy dosyć tytułów jako prowincya i jako narodowość, aby spróbować szczęścia, i owym widelcem—którym Węgrzy wydobyli swój smaczny kawał mięsa — i my także usiłowali coś wydobyć. W tej chwili publicystyce nic przesądzać się nie godzi.

Wiedeń 15 lutego.

— *r.* Obrady deputowanych niemieckich nie przyniosły bynajmniej tak świetnych rezultatów, jakich się po nich spodziewano. Stronnictwo tak zwane wierne konstytucyi, zgodne w negowaniu programu hr. Belcredego i patentu styczniowego, gdy idzie u postawienie pozytywnego, organicznego programu dalekiem jest od jednomyślności i zgody. Największa różnica zdań panuje w kwestyi ustępstw dla Węgier poczynić się mających, gdy bowiem centraliści dawną w tej mierze zachowują granicę, autonomiści w ustępstwach swoich od pierwotnego programatu znacznie się posunęli. Tak jedni jak i drudzy przyznają: że elaborat komisyi sześćdziesięciu siedmiu jest niedokładnym i trwałego pokoju obu częściom monarchii zapewnić nie zdoła, jak również, że niezbędną jest prawie ustawa określająca jasno i wyraźnie zakres działalności i władzy wspólnych delegacyj, któraby stanowczo usuwała wszelkie spory o kompetencyę, nieuniknione w porządku, stworzonym owym eleboratem. Centraliści chcieliby o ile możności w ustawie tej dochować wiary swym zasadom, o czem Mühlfeld wczoraj wyraźnie wspominał. Autonomiści natomiast, a z niemi i wielu innych polityków, do innych obozów należących, przyjmują dualizm w najobszerniejszem znaczeniu; ostatni w nadziei, że system ten przyczyni się do finansowej regeneracyi monarchii. Do ujemnego rezultatu zebrania przyczyniły się również i osobiste niechęci wielu uczestników, którzy nie dawno jeszcze jako przywódzcy stronnictw wymieniani, po ułożeniu wspólnego programu zeszliby do skromnej roli szeregowców, na co nie wszyscy zgodzić się chcieli. O ten brak abnegacyi obwiniają tu głównie Kaiserfelda, najbystrzejszego i najkonsekwentniejszego, a zarazem najuczciwszego ze wszystkich koryfeuszów byłej rady państwa, który atoli pominięty w kombinacyach do tek ministeryalnych, nie okazuje chęci do zgody z szczęśliwszymi od siebie współzawodnikami. Kampania wyborcza w Styryi z taką niesławą pod dowództwem Kaiserfelda przegrana dla Niemców, nie zbyt go tu również zaleca, mianowicie w porównaniu z Herbstem, któremu przypisują korzyści osiągnięte przy wyborach w Czechach.

Wiedeń 15 lutego.

α Jak się dowiaduję, obrady deputowanych słowiańskich odbywają się w tej chwili; celem ich jest ustanowienie wspólnego planu postępowania wszystkich Słowian monarchii w nowym porządku rzeczy. Pan Beust winien być z tego zjazdu zadowolonym, podaje mu on bowiem sposobność zbadania osób, równie jak i stosunków, że się tak wyrażę, na miejscu, czego usilnie pragnął, a przynajmniej tak głosił przed zjazdem deputowanych niemieckich. Mylnem jest atoli, aby niektórzy z przybyłych Słowian znajdowali się u br. Beusta na herbacie danej dla deputowanych niemieckich. Węgrzy niechętnem okiem spoglądają na ten zjazd słowiański, mianowicie, odkąd się dowiedzieli, że i Słowianie węgierscy, a nawet i Rumuni brać w nim udział będą. (bajka *Red.*) Mówią oni, że zrzekając się wszelkiej interwencyi w sprawy krajów niewęgierskich, o co ich mianowicie ze strony autonomistów kilkakrotnie wzywano, obcy również wszelkiej agitacyi anti-słowiańskiej w krajach przed Litawą, słusznie nabyli prawa domagania się od Słowian wzajemności. Zresztą, coraz wyraźniej zdaje się okazywać (?), że p. Beust zbyt jest roztropnym mężem stanu, aby gotował jakiś zamach przeciw ludom słowiańskim monarchii. Z kilku wyrażeń, które mię dochodzą, wnosić mogę, że ton, w jakim się nowa *Presse* o Słowianach austryackich wyraża, w sferach rządowych nie znajduje bynajmniej odgłosu.

Kraków 17 lutego. Przytoczyliśmy jak nakazywał zwyczaj dziennikarski z dzienników wiedeńskich wiadomości o zebraniu onegdajszem w Wiednin przewódzców stronnictw ze sejmów nie niemieckich, zastrzegając się wszakże przeciw tendencyjnym i niepewnym w podobnych okolicznościach doniesieniom. Dziś powiedzieć możemy stanowczo, że zgromadzenie składało się z 25 członków, w liczbie których wymienimy książąt Lobkowitza, Schwarzenberga, hrabiów Thuna i Clam Martinica, pp. Riegera, Skrejszowskiego i t. d. z Czech; ks Salma, hr. Egberta Belcredego i Prażaka; z Morawy; hr. Brandisa, z Tyrolu; pp. Tomana i trzech towarzyszy ze Słowenii i t. d. i t. d. Posłów z Galicyi było pięciu, tj. hr. Adam Potocki, hr. Henryk Wodzicki, pp. Grocholski, Ziemiałkowski i Zyblikiewicz. Przewodniczył zgromadzeniu książę Salm - Reifferscheid. Mylnem jest i tendencyjnem doniesienie, jakoby reprezentanci Kroacyi i Siedmiogrodu brali udział w tej naradzie. Nie było bowiem ich wcale i być nie mogło, gdyż zebranie zachowało się w granicach obecnego położenia, które tylko sejmy z tej strony Litawy do działania bezzwłocznego powołuje. Nie mamy powodu wątpić, że między tymi reprezentantami stronnictw sejmowych przyszło do pewnego porozumienia się, zwłaszcza co do kierunku działania na przyszłość; jak również zbyteczna mówić, iż szczegóły tego porozumienia trzymane są w tajemnicy, już dla tego samego, że nie mogło przyjść tam do głosowania ani do powzięcia jakiej rezolucyi. Postanowienia bowiem stanowcze należą do sejmów, i nikt z tych panów imieniem bądź kraju bądź tylko jakiejkolwiek większości sejmowej obowiązać się nie mógł. Niemniej atoli można wyrazić nadzieję, ze porozumienie to nie będzie bez skutków, i posłuży do rozwoju myśli federalnej w monarchii, poczytując ją za jedyną podstawę organizacyi odpowiedniej naturze rzeczy, jak również za jedyną ochronę od groźnych następstw zapowiadanego dualizmu.

Lwów 16 lutego. *Gaz. Lwowska* ogłasza następujące nominacye:

Jego Excelencya Pan Namiestnik mianował z powodu reformy administracyi politycznej w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem i Księstwami Oświęcimskiem i Zatorskiem komisarzami powiatowymi w VIII klasie dyet:

Komisarza obwodowego pierwszej klasy Jana Kafkę; naczelników powiatowych: Jana Bryńkowskiego, Franciszka Stronczaka, Wincentego Wrześniowskiego, Edwarda Erlachera-Khy, Ferdynanda Bissachiniego, Edwarda Dunajewskiego, Karola Schmida, Michała Köhlera, Jana Fogta, Józefa Galeckiego, Krystyana Rappel, Karola Turek, Edwarda Lissowskiego, Aleksandra Hellera, Juliusza Zulaufa, Teodora Zacharyasiewicza, Jana Kronsteina, Leopolda Lachowskiego, Henryka Pfau, Antoniego Draka, Józefa Starka, Karola Hessa, Henryka Bieniaszewskiego, Pawła Wisłockiego, Aleksandra Ziembickiego, Adolfa Pachner-Eggendorfa i Teodora Blaschka; komisarzy obwodowych drugiej klasy: Ernesta Haczewskiego, Karola Marosany, prowizorycznego naczelnika powiatowego Fryderyka Tschörcha; komisarzy obwodowych 2ej klasy: Ludwika Buszyńskiego, Kaspra Sowińskiego, Emila Krawczykiewicza; komisarzy obwodowych 3ciej klasy: Franciszka Zacharyasiewicza, Gustawa Hausknechta, Andrzeja Biesiadzkiego, Rudolfa Ciszkę, Stanisława Jakubowicza, Władysława Dobieckiego; prowizorycznego naczelnika powiatowego Hieronima Morawskiego; komisarzy obwodowych 3ciej klasy: Aleksandra Łukasiewicza, Romana Gabryszewskiego, Franciszka Olszewskiego, koncepistę krajowej Dyrekcyi finansowej Eugienisza Beneschka; komisarzy obwodowych 3ciej klasy: Piotra Skwarczyńskiego, Karola Kauckiego, Romana Zdankiewicza i Józefa Seiferta; koncepistów Namiestnictwa: Norberta Lorscha, Teofila Janiszowskiego, Leopolda Płazińskiego, Antoniego Kobrzyńskiego; tytularnego sekretarza Namiestnictwa Kornela Wintera; koncepistów Namiestnictwa: Hermana Löbla, Juliana Hornickiego; adjunktów urzędów powiatowych: Jana Pogłodowskiego, Seweryna Boguchwalskiego, Karola Kolarzowskiego; koncepistę Namiestnictwa: Albina Strojnowskiego; adjunkta urzędu powiatowego: Dra Juliana Burzyńskiego; nareszcie koncepistów Namiestnictwa: Franciszka Xawerego Sobolewskiego i Karola Popiela.

Lwów, dnia 15 lutego 1867.

Jego Ekscelencya Pan Namiestnik mianował z powodu reformy administracyi politycznej w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z W. Księstwem Krakowskiem i Księstwami Oświęcimskiem i Zatorskiem, komisarzami powiatowymi w IX klasie dyet:

Adjunktów urzędów powiatowych: Jana Nazimeckiego, Edwarda Traunfellnera, Ernesta Hoszarda, Feliksa Lewickiego, Kajetana Stronnera, Franciszka Kruszelewskiego, Dyonizego Korczyńskiego, Franciszka Przegrodzkiego, Ludwika Wernera, Nikodema Goyskiego, Franciszka Marcinkiewicza, Edwarda Ganszera, Henryka Zbierzchowskiego, Wawrzyńca Artymowicza, Roberta Födricha, Jana Lepszego; — dalej aktuaryuszów powiatowych: Józefa Studzińskiego, Józefa Nowickiego, Jana Ruczkę, Deodata Krzysztofowicza, Franciszka Zabierzewskiego, Juliusza Niewiadomskiego, Franciszka Dołkowskiego, Mieczysława Polikowskiego, Antoniego Punickiego, Władysława Sermaka, Michała Szaszkiewicza, Sabina Budzynowskiego, Alojżego Zsitkowskiego, Piotra Majewskiego; konceptowego praktykanta Namiestnictwa

Ludwika Kowalskiego; adjunkta urzędu powiatowego Franciszka Kasparidesa; prowizorycznych koncepistów Namiestnictwa: Jana Jahnera, Ferdynanda Popiela, Hipolita Lewickiego, Grzegorza Dniestrzańskiego; konceptowych praktykantów Namiestnictwa: Apolinarego Sieradzkiego, Alberta Saara, Władysława Krzaczkowskiego, Hipolita Sabata; — prowizorycznego adjunkta powiatowego Karola Jaworskiego; konceptowego praktykanta Namiestnictwa Erazma Zarębę; prowizorycznego adjunkta urzędu powiatowego Leopolda Szabla; nareszcie konceptowych praktykantów Namiestnictwa: Emila Flechnera, Józefa Soniewickiego, Pawła Switalskiego, Franciszka Dietricha, Józefa Mięsowicza, Adolfa Hutha, Antoniego Paszkowskiego, Benedykta Biernackiego, Ludwika Gerstmana, Józefa Sokołowskiego, Stanisława Rewakowicza, Wincentego Gąsiewicza, Jana Hellmana, Józefa Salamona, Karola Michel, Włodzimierza barona Lewartowskiego i Roberta Tertila.

Lwów 15 lutego 1867.

Jego Excel. p. Namiestnik mianował z powodu reformy politycznej administracyi w Królestwie Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i Księstwami Oświęcimem i Zatorem koncepistami Namiestnictwa w nowym organizmie: Koncepistę Namiestnictwa: Hipolita Więckowskiego; praktykanta konceptowego przy finansowej prokuratorze Dra Teofila Sozańskiego; skryptora przy bibliotece c. k. wszechnicy Albina Ottmana; praktykantów konceptowych Namiestnictwa: Onufrego Babiuka, Edwarda Góreckiego, Piotra Wysockiego, Edwarda Rosenberga; praktykanta konceptowego przy c. k. skarbowej prokuraturze Dra Władysława Józefa Pasławskiego; nareszcie praktykantów konceptowych Namiestnictwa: Ferdynanda Seiferta, Józefa Negrusza, Klemensa Drozdowskiego i Wilhelma Zenona Moscha.

Lwów, dnia 15 lutego 1867 r.

Wiedeń 16 lutego. Dzisiejsza *Gazeta Wiedeńska* podaje wspomniane przez nas wczoraj w przeglądzie pismo odręczne JCMości do p. Majlatha. Takowe brzmi:

Kochany kanclerzu nadworny Majlath! Uwalniając Cię łaskawie na własną prośbę od urzędu Mego nadwornego kanclerza węgierskiego i udzielając Ci wielki krzyż mego orderu Sw. Szczepana z uwolnieniem od taksy w uznaniu wiernych i wybornych Twych usług, mianuję Cię zarazem *Judex curiae* Mego Królestwa węgierskiego.

Nominacya ta rozpoczyna szereg aktów monarszych, wywołanych utworami odrębnego ministerstwa węgierskiego, które w liczbie podobno trzynastu pojawić się mają w tych dniach w dzienniku urzędowym. Oprócz nominacyi, listy te wystosowane do ministrów skarbu, handlu i innych, zawierać mają szczegółowe postanowienia monarsze, niezbędne w chwili dokonywającej się przemiany wewnętrznego ustroju państwa.

— Niekorzystny rezultat konferencyi deputowanych niemieckich nie każe nad jej szczegółami zbyt się dziennikom wiedeńskim rozszerzać. *Presse* dawna pociesza się tylko, że w braku innych, konferencya tę przynajmniej przyniosła korzyść, że zniewoliła stronnictwa i ich przewodników do innego sformułowania swych opinij, kładzie stanowczo koniec złudzeniom i nadziejom tych polityków, którzy jednomyślność żywiołu niemieckiego w Austryi w rachuby swoje wciągać zwykli. Wieczorne zebranie u bar. Beusta nie zdołało zbliżyć do siebie poróżnionych, których część już była Wiedeń opuściła. Skrajni centraliści równie, jak nowi ministrowie węgierscy, świecili nieobecnością, co nie uszło uwagi zgromadzonych. Prawdziwą atoli korzyść przyniósłby ten pouczający epizod z dziejów regeneracyi państwa, gdyby bar. Beust, który z bliska poznać zaprzągł czynniki tego politycznego fermentu, oceniwszy go jak należy, przyszedł wreszcie do poznania, gdzie mu nadal szukać wypada poparcia.

— Rada państwa nie 25go, jak mniemano, ale już 18go marca ma być otwartą. Posłanie monarsze do sejmów krajowych nie będzie podobno długiem; o ugodzie z Węgrami krótką tylko ma zawierać wzmiankę, aby niedopuścić obrad w tym przedmiocie. O przywróceniu konstytucyi z woli monarszej, wraz z wezwaniem do wyboru posłów do Rady państwa, na wstępie wspomnianem będzie; liczne zaś projekta do reform drobniejszej wagi, umieszczone na końcu, będą mieć bez wątpienia zadanie zatrzeć na słuchaczach niemiłe wrażenie, tak jedną jak drugą zapowiedzią sprawione.

— Jak donosi *Presse*, mogąca być najlepiej w tym względzie poinformowaną, układy z p. Hasnerem stanowczo zaniechane zostały.

— Fzm. hr. Wratislaw, jeden z najwyższych dygnitarzy wojskowych monarchii, umarł wczoraj w 80 roku życia.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 lutego. Dyrektor tutejszego Instytutu Technicznego Dr **Brzeziński** zamierzył już od kilku lat założyć gabinet techniczny, w którymby znalazły pomieszczenie wszelkiego rodzaju krajowe płody surowe tudzież przeroby ich, co nietylko służyłoby uczniom za naukę, ale i producentom krajowym za skazówkę. Są bowiem materyały nietknięte w kraju naszym albo mało dotąd użytkowane, jedynie przez nieznajomość ich przymiotów i korzyści dających się z nich ciągnąć. Zbogacenie takiego zbioru płodami i wyrobami zagranicznemi mogłoby posłużyć do porównań. Czem dla nauki geografii karty geograficzne, tem okazy podobne są dla technologii.

Zanim jednak gabinet Instytutu Technicznego mógł się poszczycić próbkami krajowych płodów i wyrobów, już znaleźli się rodacy i cudzoziemcy, co go zaopatrzyli obcemi przedmiotami. Szczególna leży w tem zasługa Dra Adryana **Baranieckiego**, że nadesłał z Anglii 714 okazów otrzymanych od cudzoziemców, których pozyskał usłużność dla tutejszej szkoły. Są między temi okazami niektóre cenne, a wszystkie w ogóle pouczające, bo od surowych płodów przeprowadzone przez wszystkie stopnie przekształcenia i zastósowania rękodzielniczego i fabrycznego. Niektóre z nich w ogólności wymienimy. I tak:

p. Izaak **Watts**, sekretarz towarzystwa dostawy bawełny, nadesłał okazy nasion roślin bawełnianych, tudzież bawełny w różnych stopniach dojrzałości i produkcyi, pochodzące z różnych krajów;

p. Walter **Crum** za pośrednictwem p. Williama **Graham Crum** darował okazy objaśniające cały proces wyrobu muślinów i perkalów, wielce ciekawe i pouczające;

p. C. **Nielbourne**, ajent firmy **Hall**, darował okazy silni czyli krochmalu;

p. Archibald **Turner** przez pośrednictwo p. A. **Zamorskiego**, wyroby z kauczuku;

pp. **Fortnum** i **Masson**, okazy trzciny cukrowéj i cukru trzcinowego;

p. **Wildey**, orzechy kokosowe i wyroby tkanin z włókna kokosowego;

p. **Hewelt**, okazy rogóżek chińskich z okolic Kantonu;

p. **Hayward**, okazy płótna żaglowego;

p. Al. **Spiess**, różne węgle kopalne i wyroby z nich pochodzące;

p. C. **Mac Intosch**, tkaniny nieprzemakalne;

p. **Jaworowski**, próbki jedwabnych tkanin i pilśni, glin w stanie kruszcowym i przerobionym, płyty do kominków.

Najznakomitsze dary p. A. **Baranieckiego** obejmują różne włókna roślinne używane na tkaniny, i wyroby z nich w Anglii uskuteczniane; dalej płody roślinne i zwierzęce pokarmowe, różne wyroby z jednych i drugich, przeroby metaliczne, gliniane i t. d. P. **Jaworski** z Manchester, rysunki machin używanych w Anglii w różnych fabrykach.

Niepodobna wymieniać wielu innych wykazów i dawców ich; wszelako nazwiska umieszczone będą na darach, których uporządkowaniem zajmuje się dyrektor Brzeziński, i wystawi je na widok publiczny. Dr. Baraniecki zbiera po Anglii drugi szereg okazów, które ma podobno niezadługo nadesłać. Gdyby każdy z podróżnych przywiózł z sobą choć szczyptę tego, co mu przez ręce się przesunęło, mielibyśmy już zbiory bez kosztu, a tyle dla młodzieży przydatne i dla przemysłu krajowego żywa zachęta i bodziec. Nie możemy umiejętnie ocenić własnych płodów i wyrobów, których wartość umieją oceniać za granicą, skoro zwracają na nie uwagę na każdéj wystawie przemysłowéj, mimo że te zdają się niknąć w ogromie przedmiotów. Czas też pomyśleć o podźwignieniu przemysłu z uśpienia, aby nam nie zarzucono, jak powiedział ekonomista Carey, że kto drugim ustępuje surowe płody, nie obrobiwszy ich u siebie, ten nie wiedząc o tem, sprzedaje ojczyznę.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Peszt 16 lutego. *(Wand.)* *Pester Corresp.* pisze: Dziś wracają ministrowie. W poniedziałek na posiedzeniu Izby deputowanych odczytanym będzie reskrypt zawiadamiający o *restitutio in integrum*. Drugi reskrypt donosi o mianowaniu prezesa ministrów i utworzeniu gabinetu. Ministrowie prawdopodobnie przedstawią się na posiedzeniu środowem; przysięgę złożą na przyszły tydzień w Budzie (dokąd N. Pan przybędzie) Sennyey pozostanie prezesem Izby wyższej. Tawernik pojechał dziś rano do Wiednia.

Monachium 15 lutego. Dotychczasowy poseł pruski przy dworze tutejszym książę Reuss, miał dziś popołudniu posłuchanie pożegnalne u króla. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady stanu wykończono projekt względem rozbioru ustawy o służbie wojskowej w wydziałach stałych Sejmu na czas jego odroczenia. Jutro projekt ten będzie przedłożony.

Paryż 15 lutego. W téj części księgi niebieskiéj, która się tyczy Niemiec, przypomina minister, że Prusy przyrzekły zarządzić głosowanie w północnym Szlezwiku. Dalej w części o sprawach zagranicznych traktującéj, powiedziano w ustępie o Niemczech: Prusy przez ostatnią wojnę zagarnęły stanowczo Niemcy północne; Niemcy południowe zatrzymują zupełne prawo rozstrzygania pod względem stosunków, jakie utrzymywać zechcą z Niemcami północnemi. Austrya przestała tworzyć części Włoch i Niemiec; straciła ona stanowisko, które było jéj drogiem z powodu historycznych tradycyj. Jeżeli Austrya ucierpiała skutkiem klęsk wojennych, to z pomocą patryotyzmu i w przywiązaniu ludów do różnych plemion należących, znajdzie środki rozwiązania wszystkich trudności wewnętrznych, które przyczyniły się do jéj osłabienia. Ze względu na Rzym księga niebieska wyraża nadzieję zagodzenia trudności między Włochami a Rzymem. Co do Wschodu, wykład położenia politycznego udziela Porcie radę, aby się nie łudziła więcéj i przygotowała reformy dla chrześcian i muzułmanów, aby pracą rozwijała bogactwa krajowe i zmieniła system finansowy. Kwestya kreteńska istnieje jeszcze w całéj swojéj pełni, i zapytać się trzeba, czy wobec sympatyj Europy kombinacye, początkowo uważane za dostateczne, będą jeszcze niemi i nadal. Pod względem Ameryki księga niebieska nadmienia, że nie zachodzi żaden powód zatargów między Francyą a Ameryką. Co do Mexyku nadmienia minister, że w marcu wszystkie wojska francuskie kraj ten opuszczą.

Paryż 16 lutego. W Senacie wniesiony został *Senatus consultus*, który oświadcza, że Senat przed uchwaleniem ogłoszenia ustawy, może także orzec, aby ustawa, skoro ta zdaniem jego będzie mogła uledz zmianom, zwróconą była ciału prawodawczemu dla nowego jéj rozbioru. Jeżli po tych powtórych naradach ciało prawodawcze przyjmie ustawę bez zmiany, senat wtedy zbada jedynie, czy ustawa odpowiada konstytucyi.

Florencya 15 lutego. Król przyjął dymisyę ministra Jaciniego. Nadzwyczajny poseł grecki Konduriotis, przyjmowany był dzisiaj przez ministra spraw zagranicznych. *Italie* mniema, że najdalej jutro ministeryum będzie ukonstytuowane. Dymisya Scialoi i Borgattego jest niezawodna; dymisya zaś Bertego jeszcze nie przyjęta. Zdaje się, że postanowionem zostało, iż Ricasoli zatrzyma tekę spraw wewnętrznych. Sądzą, że projekt ustawy tyczący się wolności kościoła, zupełnie będzie przerobiony, zanim przyjdzie przed nowy parlament. Dzienniki zajmują się przyszłym manifestem rządowym, który będzie ogłoszony. Rząd ma w nim przedstawić swój program krajowi. Manifest ten będzie ogłoszony, skoro ministeryum nowo się utworzy. *Diritto* donosi, że 72 deputowanych opozycyi podpisało manifest do Włochów.

Florencya 15 lutego wieczór. Jeszcze nic nie postanowiono pod względem ostatecznego składu gabinetu, ale ma być on wkrótce utworzony.

Londyn 15 lutego. Telegraf do Walencyi został naprawiony. 800 Fenistów (?) ściganych uszło w góry Killarney. Zresztą Irlandya spokojna. Stanlej spodziewa się, że Hiszpania przyjmie projekt pośrednictwa Stanów Zjednoczonych w wojnie chilijskiéj. Niechęć do ministeryalnego planu reformy wzmaga się.

Londyn 15 lutego. *Times* donosi z Washingtonu z dnia 13 b. m.: Izba reprezentantów postanowiła obwieścić stan oblężenia w dziesięciu krajach południowych, pod dowództwem oficerów wojsk regularnych.

Jutro w poniedziałek nastąpi otwarcie nowego Sejmu we Lwowie.

Z Wiednia donoszą nam, że oznajmienie cesarskie, jakie na jutrzejszem otwarciu Sejmów złożone będzie, mieści w sobie „rozszerzenie autonomii krajów“.

Zukunft dowiaduje się, że br. Stackelberg poseł rosyjski przy dworze wiedeńskim (który wczoraj bawił w Warszawie), przed odjazdem swoim do Petersburga bardzo energiczne czynił przedstawienia bar. Beustowi z powodu sprawy wschodniej.

Anglicy narobili wiele hałasu o nic. Pokazało się, że w Chester nie było żadnego przygotowania do zamachu Fenistów.

Podajemy niejakie wyjątki telegrafowane z *exposé* politycznego złożonego Ciału prawodawczemu francuskiemu w księdze niebieskiéj. Tu nie powtarzamy przeto, jakie jest zapatrywanie się rządu francuskiego na sprawy zagraniczne; zapisać tylko godzi się zwrot zaszły w polityce wschodniéj.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Ksawery Masłowski.

W Drukarni „CZASU“ W. Kirchmayera. Rządzca Drukarni Seweryn Dobrzański.